

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zapłata umniejsza zastugi

Obóz legionowy nie posiadał i nie posiada wyłączonej służby w Polsce. Święte słowa, słuszne słowa wypowiedziane 19 marca b. r. przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. To samo tylko innymi wyrazami wypowiedzieli już przedtem i Marszałek Śmigły Rydz i Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Mimo to jednak jest coś, co pcha ludzi do dokonywania takich afery jak ta, o której wczoraj pisaliśmy w art. p. t. „Pani starościna musi mieć medal”. Prezes organizacji kombatanckiej liberalnie weryfikuje członków, co do których nie może być najmniejszej wątpliwości, że kombatanami nie byli i czerpie stąd w dodatku korzyści materialne.

Wykryła się taka rzecz w Nieświeżu. Ale ktoś zaręczy, że nie ma w innych punktach Polski podobnych fabryk byłych kombatanów - uczestników walk o niepodległość — gołków nie jeden zapytać. Wytwarza to atmosferę wysoce nieprzyjemnego skandalu.

Jestem przekonany, że atmosfera w Polsce znacznie by się poprawiła, gdybyśmy sobie jednak któregoś dnia powiedzieli, że rachunki są zlikwidowane, że od danej chwili na fakt udziału w walkach o niepodległość nie wolno się powoływać, jako na argument przy staraniach o jakiegokolwiek korzyści polityczne czy materialne.

Cześć i szacunek, to się należy zawsze. Do śmierci i po śmierci, ale nie ponadto. Nic takiego, co by się miało przyczynić do rozwiania nimbu czystego bohaterstwa, co by osłabiało stopień ofiarności i poświęcenia, rzucało cień na jasną pamięć tych postaci w narodzie.

Świętości szargać nie wolno. A właśnie takim szarganiem w opinii publicznej byłoby spłacanie dziś brzęcząca moneta zasług, które pod względem politycznym i materialnym dawno już zapłacone zostały, a pod względem moralnym do reszty nie zostaną

zapłacone nigdy, bo są niespłacalne. Te rzeczy dobrze rozumieją najwyższe autorytety w Polsce, rozumie rząd, rozumie wyżsi urzędnicy, prawdziwa inteligencja i olbrzymia większość narodu, ale po różnych Nieświeżach, Kosowach Poleskich i in. prowincjonalnych ośrodkach jakże wielu spośród młodych przeklina swoje matki za to że nosiły ich w swoim łonie w tym czasie, w którym inni zdobywali krzyże.

Wynikają z tego takie kompromitujące bezsensy jak opisane u nas wczoraj. Członkami organizacji byłych kombatanów zostają ludzie urodzeni po roku 1910 nawet.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że

jakieś jedno nadużycie ostatecznie niczego jeszcze nie dowodzi, że sprawę opisaną wczoraj załatwi w sposób właściwy prokurator. Tym nie mniej naszym zdaniem nie sprawa nadużyć jest tutaj ważna ale przyczyny, które je powodują. Główną przyczynę widzimy w nieprzestrzeganiu przez niższe organa naszej administracji, samorządu i organizacji społecznych słusznych zasad moralności naszego życia publicznego, które głoszą najwyższe autorytety w państwie.

Organizacje kombatanckie i ich władze powinny tutaj same przyjąć z pomocą i ich zastosowania we własnym interesie dopilnować.

P. Lemiesz.

Powstańcy zajęli m. Gandesa

SARAGOSSA, (Pat). Wojska gen. Franco zajęły miasto Gandesa, położone w odległości 25 mil od wybrzeża.

Pod względem strategicznym ma ono większe znaczenie od Leridy, prowadzą bowiem z niego drogi do Tortosa i Tarragony.

Powstańcy zajęli również miasto Benabarre, odległe o 16 mil od Barbastru.

SALAMANKA, (Pat). Oddziały nawarskie pod dowództwem gen. Salchaga zajęły dziś z raną m. Banabarre na wschód od Barbastru. Wojska gen. Franco kontynuują na tym odcinku natarcie w kierunku wschodnim i znajdują się w odległości paru kilometrów od prowincji Lerida.

BURGOS, (Pat). Podczas zajęcia przez powstańców miasta Gandesa wzięto do niewoli 2 tys. jeńców.

Brygady nawarskie zajęły miejscowość Oliran, najbardziej na północ

wysunięty punkt obecnej ofensywy powstańców. Przed opuszczeniem Bie seas oddziały rządowe podpaliły miasto. Na wschód od rzeki Cindo powstańcy zajęli Castarlenas Puebla de Monte, wzgórze San Pedro i Sierra de Arriba, zdobywając 5 dział i 1 tysiąc karabinów. Oddziały gen. Franco zajęły również Torreladrones, Fariella i Villabarcos, biorąc do niewoli tysiąc jeńców.

Dalsze zdobycze

SARAGOSSA, (Pat). Armia gen. Moscarda działająca na północny wschód od Leridy, zajęła dziś rano miejscowość Almacellas na linii kolejowej Barbastru — Lerida. Droga ta jest obecnie przecięta na całej długości a front wojenny przechodzi między obu miastami.

SALAMANKA, (Pat). Wczoraj wojska gen. Franco zajęły M. Gandesa, biorąc 2 tys. jeńców i posuwając się o 20 km, w głąb ugrupowania przeciwnika.

— 0 —

Litwa uprościła system wydawania przepustek

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Litwy, że na Litwie uproszczono system wydawania przepustek dla obywateli polskiej, co spowodowało zwiększenie ruchu granicznego.

Szaulsi surowo karzą sprawców wybiela szyb w „Pochodni“

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: że zarząd Związku Szaulsiów postanowił usunąć ze Związku nauczycieli szkół ludowej w Kalwarii, który brał swego czasu udział w wybieleniu szyb w świetlicy miejscowego oddziału towarzystwa „Pochodnia“.

Minister Kościakowski o dzisiejszej zbiórce na dar wielkanocny dla dzieci

Przemówienie p. ministra M. Zydrama Kościakowskiego, przewodniczącego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wygłoszone przez radio w dniu 2 kwietnia 1938 r.

Szanowni Państwo!

Widzę w tej chwili uśmiech na twarzu niejednego z radiosłuchaczy, że w dzień wiosenny, kwietniowy, o pomocy zimowej i o niedoli bezrobotnego człowieka mówić będę. Ale wszak tak nazwałabym cały pięćmiesięczny okres największego nasilenia bezrobocia, trwający zwykle od 1 grudnia do 1 maja każdego roku.

Sądzę, więc, że słusznie czynię, gdy przed dniem jutrzejszym, dniem zbiórki na dar wielkanocny dla dzieci, w miesiącu, w którym jeszcze musimy objąć pomocą 375.000 żywcieł rodzin, tj. około półtora miliona istot ludzkich, pozwalam sobie zająć chwilę waszego sobotniego wycieczki.

Najsamprzód chciałbym podać do ogólnej wiadomości dane, radujące serca wszystkich prawych i szlachetnych obywateli kraju. Oto w roku bieżącym, zawdzięczając szarmonizowanym wysiłkom czynników rządowych i społeczeństwa, udzieliły pomocy, aczkolwiek bardzo skromnej,

większej liczbie obywateli niż wynosiła ilość zarejestrowanych bezrobotnych i to o okraglo 22.000 osób. Jest to nasza wspólna radość i nasz triumf. Ogółem za rejestrowanych bezrobotnych mieliśmy na dzień 1 marca 546.000, ilość pobierających zasiłki ustawowe na ten dzień wynosiła 194.000, zaś z pomocy zimowej korzystało 374.000, czyli łącznie objętych było opieką 568.000 osób. Na akcję powyższą wydaliliśmy od dnia 1 grudnia 1937 r. do dnia 1 marca 1938 r. ogółem 35.000.000 zł.

Poprzez rozwój życia gospodarczego w Polsce zdecydowanie maszerujemy ku trwałej likwidacji bezrobocia. Jest to jednak akcja długofalowa, obliczona na lata i wymagająca precyzyjnego zrealizowania wielkiego planu gospodarczego. Uświadomiamy sobie wszyscy, że tempo realizacji tego planu i dobre wyniki osiągnięte być mogą jedynie w atmosferze ogólnego ładu i spokoju. Dziś śmiało już powiedzieć możemy, że aktualna działalność komitetów Pomocy Zimowej i z dobrej woli płynąca ofiarność przyczynia się wydatnie do tego, że plan gospodarczy w spokoju realizowany być może.

Jeżeli jeszcze pomoc dla dorosłych może przez nieporozumienie wywoływać pewne wątpliwości, czy z gruntu niesłuszne spory, to nikną wszelkie argumenty milknie wszelka przekora, gdy staje przed nami dziecko, wymagające dożywienia, odzieży, szkoły, kolonii zdrowotnej.

Stwórzmy sobie obraz miliona dzieci, wołających:

„My chcemy żyć... żyć!

To nie tylko jeść, bo i uczyć się, rozwinąć, by stać się w przyszłości zdrowym pełnowartościowym obywatelem. Pomoc dzieciom — to wielkie uspokojenie dla rodziców, którzy w tej przełajają okres własnej bezradności, gdy odczuwają opiekę nad swoim dzieckiem.

(Dokończenie na str. 2)

Morze Śródziemne. Palestyna. M. Czerwone. Abisynia. Hiszpania

Uregulowanie niektórych spraw między Anglią i Włochami

LONDYN, (Pat). Według „Daily Express“ porozumienie włosko-brytyjskie, którego zawarcie w Rzymie pod postacią wymiany not spodziewane jest w ciągu 10 dni, dotyczyć będzie następujących 8 punktów:

- 1) Morze Śródziemne: Brytania i Włochy wzajemnie przyznają swoje interesy na tym morzu, przy czym interesy włoskie określone być mają jako „żywoćne“, interesy zaś brytyjskie jako „konteczne“. Raz na rok w styczniu każdego roku obie strony wymienią wiadomości o planach obronnych, zachowując swobodę fortyfikowania swych obszarów.
- 2) Palestyna: interesy włoskie będą zabezpieczone na wypadek jakiegokolwiek zmiany systemu rządu.
- 3) Kanał Sueski: obecne prawo wolnej żeglugi przez kanał zarówno w czasie pokoju jak i wojny zostaje potwierdzone.
- 4) Morze Czerwone: Włochy uznają południową Arabię jako brytyjską strefę wpływów i zobowiązują się nie mieszać się do spraw obszarów, położonych na wschodnim wybrzeżu tego morza.

5) Jezero Tsana: Włochy przyrzekają nie interweniować i nie przeszkadzać, o ile chodzi o bieg wód, płynących z tego jeziora, a żywoćnych dla trygacji pół bawelińskich Sudanu.

6) Abisynia: komisja włosko-brytyjska wytknie dokładnego nice pomiędzy Abisynią a przylegającymi posiadłościami brytyjskimi, co umożliwi nawiązanie porozumienia w sprawie stosunków handlowych między tymi obszarami.

7) Propaganda: Włochy powstrzymują się od propagandy antybrytyjskiej na obszarach brytyjskich i na terytoriach, znajdujących się pod brytyjską kontrolą.

8) Hiszpania: Włochy powtórzą swe zobowiązania co do integralności terytorialnej Hiszpanii i przyrzekną wycofać wszystkie swe wojska.

Zawarcie powyższego porozumienia będzie miało jako dalszy skutek że W. Brytania podejmie przez Ligę Narodów stosowną akcję dla uznania podboju Abisynii przez Włochy. Wtedy Włochy zredukują swe wojska w Libii.

Anglia uznała przyłączenie Austrii do Rzeszy

BERLIN, (Pat). Oficjalnie komunikują: ambasador W. Brytanii sir Neville Henderson wręczył dziś ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi dwie noty.

Pierwsza nota zawiera uznanie przez W. Brytanię połączenia Austrii z Rzeszą i określa stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnień, które

wyplłynęły z faktu utraty przez Austrię suwerenności państwowej.

W drugiej nocie rząd brytyjski prosi o exequatur dla konsula generalnego w Wiedniu, na które to stanowisko przewidziany jest dotychczasowy konsul generalny w Monachium Gaienez.

Bitwa o Leridę



Oto obrazek z Leridy. Ludność i żołnierze w zgliczczach zbombardowanej szkoły szukają rannych i zabitych.

Prof. Staniewicz wyjechał do Genewy jako delegat Rządu

Jak się dowiadujemy, prof. dr Witold Staniewicz w dniu wczorajszym wyjechał do Genewy jako delegat Rządu Polskiego na zwołane przez Ligę Narodów posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego dla opracowania programu Konferencji Europejskiej, dotyczącej życia wiejskiego.

W czwartą rocznicę zgonu

Ś.p. Adama Skwarczyńskiego

WARSZAWA, (Pat). Dziś jako w czwartą rocznicę zgonu ś.p. Adama Skwarczyńskiego odbyło się o godz. 10 rano w katedrze Św. Jana nabożeństwo żałobne na spokój duszy zmarłego.

Na nabożeństwie była obecna rodzina zmarłego m. in. brat gen. Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego z małżonką, marszałek Senatu Prystor, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, prezes N. I. K. gen. J. Krzemieński, b. premierzy płk. Sławek, Ja-

nusz Jędrzejewicz, prezydent m. Warszawy Stefan Starzyński, wiceojcew. Jurgielewicz, wiceprezydent m. Poleski, posłowie i senatorowie, członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P., przyjaciele i koledzy zmarłego. W nawie głównej ustawili się poczyli sztandarowe Straży Przedniej i organizacji Młodzieży Pracującej. Po południu członkowie Straży Przedniej udali się na grób ś.p. Adama Skwarczyńskiego, gdzie złożono wianki kwiatów i oddano hołd pamięci zmarłego.

Łubień Wielki - Zdrój

kolo Lwowa.
NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE I BOROWINOWE W EUROPIE.
Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p.
Tani sezon od 1 maja do 15 czerwca. Ryczałt 14-dniowy od 127 zł.
Plaża słoneczna i pływająca — basen z wodą przepływową zbudowany wedle najnowszych wzorów technicznych.

Znakomity humorysta i recytator **Bronisław Bronowski** dziś, w niedzielę 3.IV, wystąpi w restauracji **BUKIET**

Niezależnie od tego we wtorki, czwartki i soboty odbywać się będą występy artystyczne.

Marszałkowie Izby parlamentarnych złożyli sprawozdanie P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora oraz urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla, którzy złożyli Panu Prezydentowi sprawozdanie z prac ubiegłej sesji zwyczajnej izby ustawodawczych.

Przedstawiciele klas. Zw. Zaw. u. premiera

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś przedstawicieli komisji centralnej klasowych Zw. Zawodowych w osobach pp. Kwapińskiego oraz Topinka i Zdanowskiego.

Spalili wrogi sobie obóz izolacyjny

WIEDEŃ, (Pat). Dziś dokonano uroczystego spalenia obozu izolacyjnego w Woellersdorf, gdzie osadzeni byli austriacy narodowi socjaliści.

Min. Kościółkowski o dzisiejszej zbiorce

(Dokończenie ze str. 1)

Nie trzeba chyba wybujałej fantazji, by spoglądając na własne dobrze odżywione dziecko, pomyśleć, że milion takich istot posiadać może bez opieki. Niechże szczęśliwym rodzicom własne dzieci stworzą obraz dzieci tamtych, które mają równe prawa do życia i do tych drobnych radości, jakie niezbędne są dzieciom na równi z chlebem codziennym. A kto dzieci własnych nie ma, niechaj się nie zapomina o tym, że dziecko jest nie pamięcią do własnego dzieciństwa i tam znajdzie argument dla swej ofiarności.

Uderzam mimowolnie w ton liryczny, ale jakże tego uniknąć gdy się mówi o dziecku.

Proszę państwa, dzisiaj zwracamy się wszyscy ku dziecku. Jak zwyciężyliśmy przed Bożym Narodzeniem jeden dzień dziecku pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci”, tak jutro, 3 kwietnia, poświęćmy mu drugi dzień pod hasłem „Dar wielkanocny dla dzieci”.

Wobec niskich świadczeń pięć lat temu, a dzisiaj w czasie, niezbędną jest ta jednorazowa ofiara, nie wiele znacząca dla poszczególnego obywatela, a w wyniku powszechnego wysiłku dająca możliwość zapewnienia dzieciom bezrobotnych — spokojnych, a może i wesółych świąt. Z akcją tą przychodzimy sami do bezrobotnych i ich dzieci. Winniśmy im w dobrze zrozumiałym interesie społecznym i państwowym nie tylko opiekę materialną, ale i uszanowanie godności człowieka, któremu okazujemy pomoc. To jest niezmiernie ważne.

Bezrobotny — to nie żebrak, który wyciąga rękę po jałmużnę. To człowiek, który musi pozostać w społeczeństwie, w roli czynnego członka jego, aby podejmując

na nowo pracę, w dobrym stanie fizycznym i moralnym dalej mógł pracować dla Polski.

Tym bardziej nie dopuścimy do tego, aby dziecko polskie miało wyciągać rękę po jałmużnę. Wierzę, że 3 kwietnia, dzień poświęcony dziecku, będzie świadectwem zborowego zrozumienia akcji pomocy dzieciom oraz świadectwem solidarności społecznej, której ośrodkiem stają się ofiarodawcy pomocy zimowej.

Jesteśmy w końcowym okresie naszej zbiorowej akcji. W tym okresie natężoną pracę wszystkich działaczy pomocy zimowej przyczynimy się do całkowitego zrealizowania celu tak, by przez wzajemną kontrolę społeczną zniknęli ci, którzy złośliwie uchylili się od udzielenia pomocy braćiom w potrzebie, którzy wstydlą się a chyłkiem wymykają się z akcji czynnej. Niech pamiętają, o tym uchylający się, że zastępują sobie na należnym ustosunkowanie się do nich ze strony wszystkich współobywateli, Instytucji społecznych i władz państwowych, a to w myśl ducha i brzmienia artykułu 7 Konstytucji naszej, który stanowi:

„Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”.

Pierwszy datk

WARSZAWA, (Pat). Zbiórkę na Wielkanocny Dar dla dzieci bezrobotnych zapoczątkował Pan Prezydent R. P. składając w dniu dzisiejszym ofiarę do nadesłanej przez Stołeczny Komitet puszki.

Ofiary złożyli również Pan Marszałek Śmigły Rydz oraz p. premier gen. Sławoj Składkowski.

Plan ofensywy gen. Franco

PARYŻ, (Pat). Dzienniki paryskie przepełnione są informacjami z frontu hiszpańskiego. Najlepsi korespondenci wysłani zostali na poszczególne odcinki walk, bowiem w Paryżu nie ulega już wątpliwości, że w chwili obecnej rozgrywa się ostatni akt tragedii hiszpańskiej.

Korespondent „Paris Soir”, przebywający wraz z wojskami gen. Franco na jednym z odcinków frontu pod Leridą, donosi dziś w ostatniej chwili że w godzinach wieczornych należy oczekiwać decydującego ataku wojsk narodowych na Leridę, która jest już całkowicie otoczona. Ciężka artyleria gen. Franco bombarduje intensywnie drogę, prowadzącą z Leridy do Ballaguer, przez którą wojska republikańskie ewakuują tymczasem zapasy amunicji i sprzęt wojskowy.

Jeżeliby Lerida wpadła w najbliższym

czasie w ręce wojsk narodowych, należy oczekiwać — pisze korespondent — iż ofensywa wojsk gen. Franco zwróci się w kierunku Bellaguer — Andorry, Sue Urgol i Puigcerda, celem przecięcia linii kolejowej, łączącej Katalonię z Francją i przechodzącą doliną rzeki Segre.

W ten sposób Katalonia republikańska zostałaby odcięta zarówno od południa od Katalonii, jak i od północy od Francji, z którą łączyłyby ją już tylko jedna linia kolejowa przechodząca przez port Bou i Vendres, już od dłuższego czasu pozostająca pod silnym ostrzałem samolotów narodowych.

Korespondent donosi, że gen. Franco, który sprawuje naczelną dowództwo nad operacjami pod Leridą, stoi w tej chwili na czele armii liczącej 250 tys. ludzi.

Nowe programy nauk religii rzym.kat.

WARSZAWA, (Pat). Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że w porozumieniu z władzami kościelnymi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło tekst nowych programów nauki religii rzymsko-katolickiej w gimnazjach zawodowych i w liceach zawodowych.

Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowo wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego. W związku z powyższym będą opracowane nowe podręczniki do nauki religii.

Czang-Kai-Szek

prezesem Kuomintangu

HANKOU, (Pat). Kongres Kuomintangu zakończył się. Marszałek Czang Kai Sze został wybrany jedynym prezesem a Wang Czin Wei wiceprezesem Kuomintangu. Dotychczas partią kierowała rada naczelna. Stało się prezesem stronnictwa nie było.

Żebak-milционер filantropem

CZERNIOWCE, (Pat). Prasa donosi, że w Białymostku zmarł nagle w skrajnej nędzy żebrak m. Istrate. W ubogiej komórce, w której mieszkał, znaleziono testament, z którego okazało się, że Istrate był właścicielem kilku milionów lej, które zapisał na stypendia dla biednych i zdolnych uczniów.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 51

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego” 15% rabatu

Mgr Wł. Ryńca

mianowany kierownikiem Oddziału Spraw Młodzieży O Z N w Wilnie

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński mianował kierownikiem Oddziału Spraw Młodzieży Okręgu Wileńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego mgra Władysława Ryńca, b. działacza akademickiego, ostatnio k. e. równika wychowania obywatelskiego Kolejowego Przeprosobienia Wojskowego.

Wczorajsze zebranie informacyjne Służby Młodych

W sobotę odbyło się zebranie informacyjne Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego Okręgu Wileńskiego, na które przybyło około 70 przedstawicieli organizacji młodzieżowych.

Referat o zadaniach i celach Służby Młodych wygłosił kierownik Oddziału Spraw Młodych OZN mgr Ryńca. W wyniku ożywionej dyskusji w której zabierali głos p. dyr. Barański, przewodniczący Okręgu Wileńskiego OZN oraz przedstawiciele organizacji o wielkiej rozpiętości ideowej, mówcy doszli do zgodnego stwierdzenia, że całe młode pokolenie polskie zjednoczy się w obronie granic Rzeczypospolitej oraz w pracy nad podniesieniem gospodarką kraju.

We środę odbędzie się zebranie organizacyjne

We środę dnia 6 kwietnia r. o godz. 19 min. 15 w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego (Mickiewicza 22 m. 5) odbędzie się zebranie organizacyjne Służby Młodych, na które kierownictwo Służby Młodych zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacji, mających zamiar przystąpić się włączyć do współpracy ze Służbą Młodych.

Informacji o zadaniach Służby Młodych udziela Sekretariat organizacji w lokalu OZN codziennie od godz. 17 do 19.

Kronika telegraficzna

— Kanclerz Adolf Hitler wygłosił w Monachium ostatnią mowę przed wyjazdem do Austrii. Mowy tej wysłuchało około 600 tys. osób. Dziś kanclerz przemawiać będzie w Grazu.

— Prasa arabska donosi, że na skutek interwencji notablów arabskich, rząd palestyński ma w najbliższym czasie wypuścić na wolność 150 Arabów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Akko.

— Premier prowizorycznego rządu nankińskiego Liang Hung Czi, min. finansów Czen Czin Tao i min. bezpieczeństwa Jen Juen Tao udali się samolotem do Pekinu, gdzie złożą wizytę prowizorycznemu rządowi pekińskiemu.

— B. premier hiszpański Largo Caballero, który przybył wczoraj potajemnie do Brukseli, otrzymał od policji belgijskiej rozkaz niezwłocznego opuszczenia terytorium Belgii.

— Stracono szpiega. Mamel Władcy Sław, ur. w r. 1895, ostatnio zamieszkały w Gdańsku, skazany został wyrokiem prawomocnym sądu na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu na rzecz jednego z państw ościennych.

Wyrok wykonano dnia 1 kwietnia 1938 r. w Bydgoszczy.

Pół darmo!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski: „Idealny środek zapobiegania ciąży”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku!! Cały komplet tylko zł 3.85. Płacić się przy odbiorze.

Adresujcie: Wydawnictwo „Perfectwach” Dz. 204 Warszawa 1, ul. Marińska 11—1.

Vertex-Dominant

LUKSUSOWY ODBIORNIK RADIOWY

WSPANIAŁY TON NAJWYŻSZA SELEKCJA

Pp. pracownikom poczty specjalne warunki sprzedaży.

Jan Sałasiński

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

Wszyscy b. ochotnicy samoobrony Litwy i Białorusi

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komitetowi zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19. Adres: Wilno, Portowa 9, m. 6. Tel. 34. Rejestracja powoiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW, czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20 w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

Bezpieczeństwo i wygodę

zapewnisz sobie przechowując cenniejsze rzeczy

kasetkach (safesach)

P. K. O.

Oddział w Wilnie

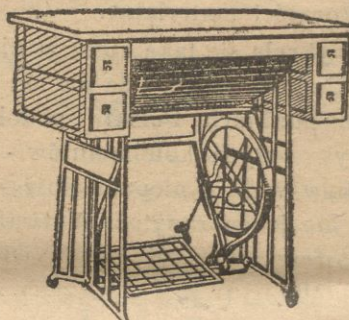
Mickiewicza 16

Wynajmuje kasetki (safesy) wszystkich wymiarów.

Czynsz dzierżawny począwszy od 1 zł miesięcznie.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. naucz. gimn. w zakresie programu nowego i dawnego typu gimn. Specjalność: polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr. 4—84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.



WARTOŚCIOWYM PRZEDMIOTEM

na całe życie jest nowoczesna cicha szyjąca maszyna do szycia, haftu, endu, mereżkowej i itp. za 150 złotych gotówką — ratami z wieloletnią gwarancją. Polski Dom Handlowy KRYSZER Kraków, Zwierzyniecka 6. Wysz. 12. Żądajcie cenników darmo!



„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest młody zawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszcząc się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

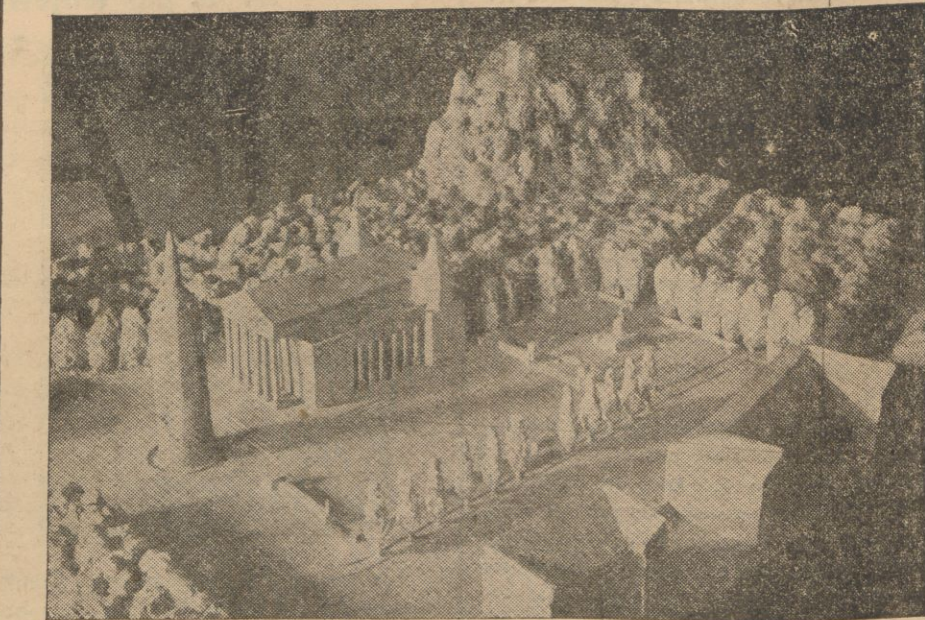


O przyszłość placu Katedralnego w Wilnie

(Artykuł dyskusyjny)

Jestem wielbicielem przyrody, a zatem i drzew, które są ozdobą miast nie mniejszą niż dzieło architektury i rzeźby, — drzew, które wśród szarych, zakurzonych i ściśniętych zewsząd murów są oazami zieleni i pozwalają płucem odetchnąć czystym powietrzem, a równocześnie są azylem dla ptaków. Z głębokim żalem widzę, jak Wilno od kilkunastu lat pomimo protestów wielu osób systematycznie bezlitośnie ogałane jest z drzew, które stanowiły obok krajobrazu, wzgórz i pagórków jego niezwykły urok i dawały piękne tło i oprawę za bytkowym gmachom. Nowoczesna moda wprowadza u nas karłowate krzewy lub trawniczki w naszym kłmacie przy zimie 7-miesięcznej, przy braku środków i ciągłej opieki, przez radzające się w zdżiczale łąki pokryte chwastami i mchem. Na to, żeby mieć piękne trawniki trzeba nielada pracy, troskliwej opieki, codziennego skrapiania, a co za tym idzie kosztu. A ponad to dodać należy, że nie kulturalna publiczność wydepcze i za brudzi. Nie mógłbym nie martwić się decyzją biura urbanistycznego i Magistratu m. Wilna, regulacji placu Katedralnego w ten sposób, że znowu padnie ofiarą dużo drzew i jeszcze więcej krzewów zarówno od strony Województwa, jak i ulicy Arsenalskiej, jeżeli nie nie będzie dane oku, co by miły widok drzew zastąpiło innym efektem. Trzeba ten jakiś inny efekt konieczności stworzyć, jeśli już raz zdecydowano się drzewa usunąć. Plac Katedralny jest wielki. Jeżeli drzewa znajdują się na nim wyłącznie w postaci wąskiej bordiury idącej w linii łamanej, tylko od strony Województwa, to powstanie ogromna pustka.

Powiększy ją bardzo okoliczność, że postanowiono wyciąć znaczną ilość drzew stanowiącą potężny występ zieleni na lewo od fasady Bazyliki. Przez to rozszerzy się ogromnie ulica Arsenalska, rozleje się szerzej drugi plac, zlewający się ogromną przestrzenią z tamtym. Po co tyle zniszczeń zieleni, po co powiększenie pustkowi? Wręcz przeciwnie, zieleni po lewej stronie od frontu Katedry t. j. od ulicy Arsenalskiej należy oszczędzić i zostawić, a dać jej przeciwwagę w postaci drugiej kępy drzew, sadząc je w okolicy przed brzydkim domem, gdzie „Kurier Wileński”. Wtedy te dwa place rozdzielimy, a przeciw jest zasadą przyjętą przez tylu znakomitych urbanistów, że, gdy 2 place zbyt wielkie zlewają się niezdarnie, to się je czymś rozdziela. Drzewami, jakimś pomysłem architektonicznym n. p. pomnikami itd.



Prof. L. Slendziński. Model projektu placu Katedralnego (w pracowni rzeźby WSP Zamkowa ul. 11). W głębi widoczny przed Cieleńnikiem pomnik konny Marszałka Piłsudskiego. Przed tym pomnikiem, z dwu stron schodów, dwa „pyłony” z pomnikami Jagiełły i Witolda w nich. Niżej rząd topól zastępujących obramienie z figurami Jadwigi i dwu Jagiellonów, które przedstawia fig. 3. Od wieży katedralnej w prawo, reszta monumentalnego obramienia z ostatnim pomnikiem oraz z dwiema przerwami wprowadzającymi na forum Jagiellonicum.

To właśnie przewiduje projekt prof. Slendzińskiego, którego reprodukcję tu podajemy (por. fig. 1, 2, 3). Ma on ucieleśnić kult i dla Marszałka Piłsudskiego i dla Jagiellonów i dla idei zbratania Polski i Litwy.

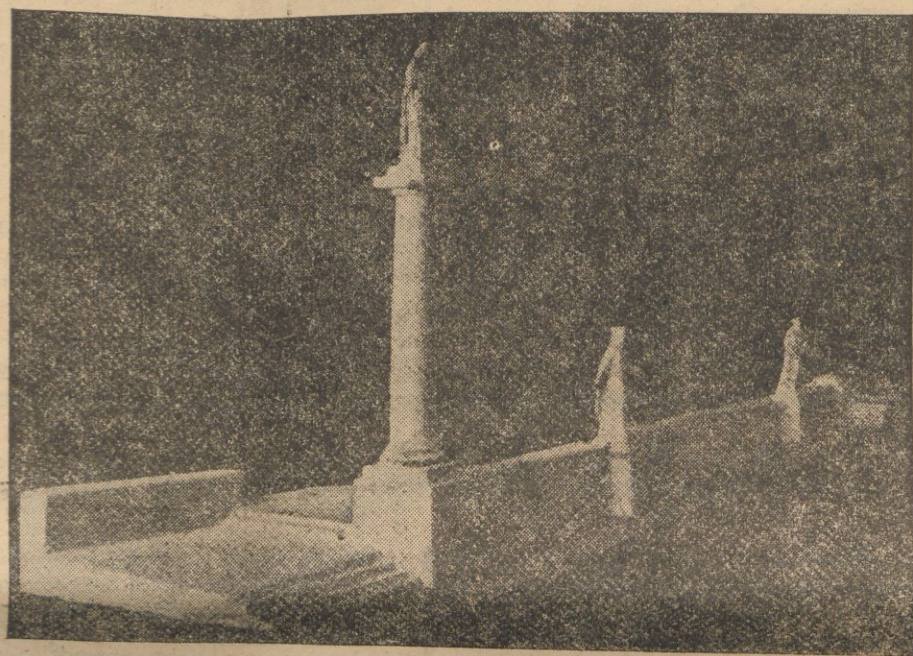
A teraz właśnie chwila tak znamienna, gdy dwa bratnie narody po kilkunastu latach rozdźwięku, chcą lojalnie ułożyć wzajemne stosunki. W tej chwili osobliwej, pomimo istniejących napewno uprzedzeń i przykrego osadu, — należy pamiętać o tym co nas łączyło dawniej i co nas naturalnie w innej zupełnie formie da Bóg, łączyć będzie w przyszłości — a przede wszystkim solidarna obrona naszych niepodległości.

Dlatego postawienie pomnika Marszałka Piłsudskiego, Syna tej ziemi oraz pomników Królów Polskich i Wielkich Książąt Litewskich razem podług pięknej koncepcji prof. Slendzińskiego — będzie jedynym godnym uczczeniem pamięci Jego i wielkiej, pełnej chwały wspólnej przeszłości, która zniknęła tak nie wola, jak z placu, gdzie stał zamek Jagiellonów.

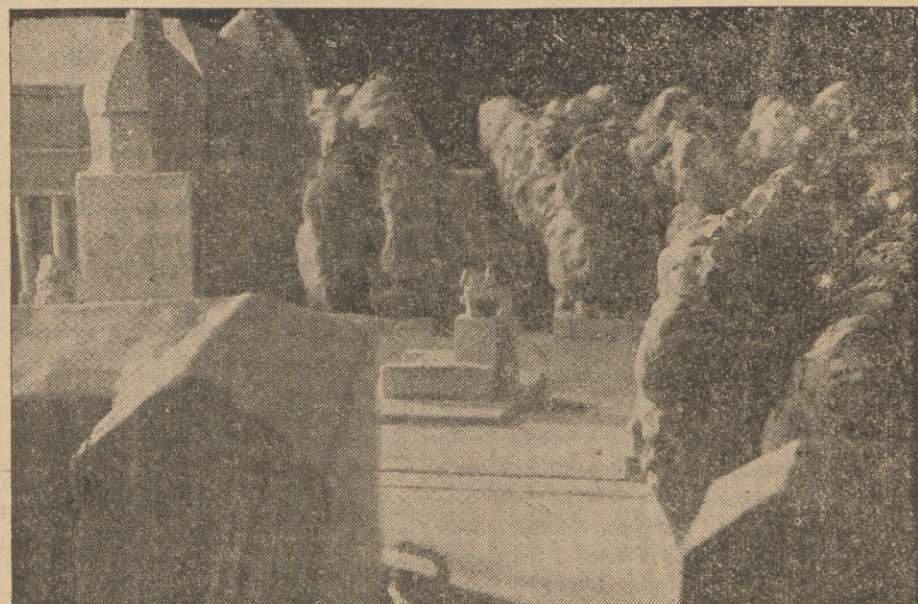
Sam jeden tylko pomnik Marszałka nigdy tego zbyt rozległego placu plastycznie nie wypełni i ma się wrażenie, że kamienny czy brązowy Marszałek czułby się nieswojo gdyby na tym miejscu był samotny. Jeżeliby miało przeważać zdanie, że pomnik Marszałka ma stać sam jeden, to o wiele lepiej byłoby przychylić się do opinii tych czcicieli Marszałka, którzy chcą go widzieć w Wilnie na placu innym.

Z tego zaś należałoby zrobić forum Jagiellonów, bo żaden inny plac nie jest tak dalece od Jagiellonami związany. Ja jednak uważam, że doskonale można i trzeba połączyć kult dla Marszałka z kultem dawnych władców tej ziemi. Albowiem Józefowi Piłsudskiemu idea jagiellońska była bardzo drogą i jego olbrzymia rola Wskrzesiciela Polski jest z samej swej istoty nawiązaniem do wielkiej przeszłości. Projekt prof. Slendzińskiego ma tę jeszcze zaletę, że uznaje i przyjmuje trzy rzeczy zasadnicze w projekcie biura miejskiego t. j.:

- 1) plateau wokoło Katedry.
- 2) obniżenie placu, co się ciągnie u jej boku i
- 3) odcięcie jego od Województwa



Prof. L. Slendziński, St. Homo-Popławski i T. Godziszewski. Szczegół tegoż projektu. Część obramienia placu naprzeciw boku Katedry, od strony Województwa z pomnikami Jagiellonów i Królowej Jadwigi (na kolumnie). Na fig. 1 pomniki te zastąpione są przez rząd topól, które miałyby być posadzone za nimi.



Prof. L. Slendziński. Plac katedralny, tenże projekt. Widok na pomnik Marszałka Piłsudskiego z ulicy Zamkowej.

przez linię drzew (ale prostą), poza którą szłaby jezdnia, mniej więcej jak teraz. Chodzi więc ze strony biura miejskiego i ze strony Magistratu o ustępstwo stosunkowo bardzo niewielkie. Natomiast ustępliwość dała by kapitalny rezultat pod względem ideowym.

Plac pusty ożywiłby się przez projek-

owane obramienie z pomnikami Witolda i Jagiełły z jednej strony, od Cieleńnika, — przed pomnikiem Marszałka (por. fig. 1) oraz z pomnikami Jagiellonów (na kolumnie) i dwu Jagiellonów na drugim boku obramienia przed linią drzew zastępujących jezdnię (por. fig. 1 i 3) wreszcie z jednym pomnikiem na trzecim boku obramienia, odcinającym ten plac od strony wieży katedralnej (por. fig. 1). Pogodzenie więc obu projektów t. j. biura urbanistycznego miejskiego o raz prof. Slendzińskiego jest rzeczą łatwą i zależy właściwie tylko od dobrej woli. Słyszeliśmy na jesieni, że p. arch. Gutt byłby skłonny do kollaboracji z prof. Slendzińskim i z tym się nie tań.

Jesteśmy więc zaniepokojeni, że prace około usuwania skweru i przeobrażenia placu już się rozpoczęły, a nie się nie słyszy o tym, aby do tej kollaboracji realnie przychodziło i aby o zgodę o takie załatwienie sprawy kołatano oficjalnie z Wilna w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, choć w Warszawie są czynniki wysoce postawione tej idei przychylnie. Jeżeli więc w tej mierze rzeczy idą pomyślnie, to czemu nie podać tego do publicznej wiadomości?

Projekt prof. Slendzińskiego ma w sobie siłę nieśmiertelną, która pod bić z czasem musi każdego i która nie chybnie dojdzie w opinii powszechnej do zwycięstwa. Dlaczego więc w tej sprawie jest milczenie?

Fundusze na pomnik Witolda są już od dawna zebrane przez komitet, zawiązany przez nasze społeczeństwo w r. 1930. Na pomnik Marszałka też zebrano już wielki fundusz. Prof. Slendziński przewiduje w projekcie zaledwie sześć pomników niezbyt wielkich na monumentalnym obramieniu placu. Nie chodzi więc wcale o miliony, lecz o niewielki dodatek do kwot istniejących, które można uzyskać oszczędzając na projektowanych tafkach placu. Widzimy z ceny gotowego już granitowego pomnika biskupa Bandurskiego w Katedrze (mniej niż dwadzieścia tysięcy), że w Wilnie wykonanie prac rzeźbiarskich jest bez porównania tańsze niż gdzie indziej w Polsce. Mamy w Rzeczypospolitej rzeźbiarzy zdolnych, którzy napewno zapalają się do idei takiego forum. Z placu Katedralnego po-zamkowego, stworzyłoby ono wileński Wawel, o wybitnie własnym odrębnym obliczu

Euzebiusz Łopaciński.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruzliczą w powiecie wileńsko-trockim

NA WIDOWNI

GEN. ROJA PROPAGATOREM POROZUMIENIA MIĘDZY STR. LUDOWYM A P. P. S.

10 kwietnia br. w Krakowie wygłosił odczyt gen. Bolesław Roja. Należy nadmienić, że od kilku miesięcy gen. Bolesław Roja prowadzi bardzo ożywioną działalność polityczno-społeczną zarówno w Stronie Ludowym, do którego oficjalnie należy, jak również w Polskiej Partii Socjalistycznej, wygłaszając bardzo dużo odczytów, tak na terenie wiejskim, jak również i miejskim. Bolesław Roja jest zdecydowanym zwolennikiem jednolitego frontu pomiędzy Stronictwem Ludowym a PPS.

LUDOWCY POPRĄ ŚWIĘTO PPS.

W obchodach okręgowych i powiatowych święta robotniczego w dniu 1 maja br. wezmą udział przedstawiciele miejscowych organizacji Stronictwa Ludowego. W szeregu powiatów sprawy zostały już w chwili obecnej ustalone i uzgodnione. W kilkunastu miej-

scowościach w obchodzie święta robotniczego weźmie udział banderla chłopska

NOWE PISMO KATOLICKIE.

W Krakowie ukazało się nowe pismo katolickie dla młodzieży p. n. „Młody Las”. W komitecie redakcyjnym zasiadają m. in. Zofia Kossak-Szczucka i Gustaw Morecnek.

KONGRES INTELIGENCJI LUDOWEJ.

Został ostatecznie ustalony dzień zwołania walnego zjazdu delegatów kół powiatowych Stowarzyszenia Inteligencji Ludowej. Zjazd ten odbędzie się w dniu 3 maja br., w którym poza innymi sprawami organizacyjnymi nastąpi wybór władz tej organizacji.

WYJEŻDZAJĄ I WRACAJĄ.

Przez stację graniczną Światły przejechał z Palestyny do Polski transport reemigrantów żydowskich w liczebności 48.

VIM
czyści wszystko

... również płytę kuchenną

Płytę kuchenną oraz gmatowiałe okucia czyści Vim gruntownie i oszczędnie.

WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

Kronika tygodniowa

Czy prima aprilis jeszcze istnieje?

Przedwczoraj mieliśmy prima aprilis. Cała prasa (plus Radio i Pat) odwaliała swoje kawały. Jak co roku, znaleźli się tacy, co uwierzyli. Bogiem, a prawdą jednak, dziś 3 kwietnia, napadają człeka refleksje. Czy aby w ogóle prima aprilis nie jest już zniem zdystansowanym i, to grubo zdystansowanym przez pannę czy panią — Historię.

Raczej należałoby powiedzieć dzie wice, czy panią, bo ta baba była czasami okrutnie nie bezpłodna. Nie osama jednak tego powiedzieć o czasach ostatnich. Zwłaszcza jeżeli chodzi o kawały prima aprilisowe.

Gdyby np. w Holandii zaszły wypadki austriackie w dniu 1 kwietnia,

wszyscy krzyknęliby „o jaki wspaniały prima aprilis”. Pancerniki angielskie stałyby spokojnie w portach. Sam Blum uśmiełby się serdecznie. A tymczasem potem mogło by się okazać, że to wcale nie kawał.

Przypominam sobie te niezliczone rozmowy, prowadzone przed 5 laty, na temat, jak się skończy Wielka Rewolucja Rosyjska? Jedni przypuszczali, że na skutek japońskiej agresji, drudzy, że tak, jak Paweł, inni znowu wietrzyli bunt „białych dekabrystów”... dobrze jednak, że nie było zakładów, bo by nikt nie zgadł, że takie prima aprilisy, jak procesy moskiewskie są w ogóle możliwe.

Był to prima aprilis na ponuro.

Ale bywają i weselsze. Oto np. państwo militarne ogłasza, że kocha pokój Kocha i co mu zrobisz. Na miłość nie ma rady.

Albo np. chociażby i u nas. Tyle atramentu motoryzacyjnego przeleliśmy, a tym czasem zamiast rozkazu „auta kupować” padł rozkaz „kocięć z podwórka maarsz!” A działo się to 1 kwietnia i nie wiadomo, czy to prima aprilis, czy to rozporządzenie.

Japonia na prima aprilis roku ubiegłego ogłosiła niezależność Państwa Pekinjskiego (a 160 milionów Chińczyków w kupie). Śmiało można się założyć, że na przyszły prima aprilis znowu coś tam powstanie w tej wesolej i uśmiechniętej Azji.

Więc proszę państwa, cóż znaczą nasze mizerne kawały wobec wspaniałej rzeczywistości. Skoro świat zmienił się w T-wo Zartownisów na serio, to co właściwie ma do powiedzenia prima-aprilisowiec zawodowy?

Oto, chociażby Wilno. Co roku ludziska wybierali się na wiosnę do Kowna, a teraz kiedy prawie można, to nie wierzą! Jak w bajce o pastusku i wilkach tyle razy im krzyczano „wilk, wilk”, że kiedy danym im zostało widzieć szaulisa, zachowują się jak urodzeni sceptycy.

To samo z pomnikiem Mickiewicza. Już nikt nie uwierzył, że stanie, dopóki nie tknie palcem w brzoń. Nie inaczej postąpi warszawiak z metro. Dopiero wtedy uwierzył w kolejkę, gdy zostanie przejechany.

Więc nie dziwcie się, drodzy państwo, że nasze przedwczorajsze kawały były tak skromne. Istotnie, cóż znaczą Nurm i odczyt o uboju w tak kawalerskiej epoce, w jakiej żyjemy. Raczej byłoby rzeczą o wiele bardziej właściwą właśnie w dniu 1 kwietnia zaprzestać kawałów. Niech by to był np. Dzień na serio, albo Dzień słuszności albo Dzień dotrzymania traktatów.

Nie wspominamy o największej

kawalarce primaaprilisowej, kochanej Cioci Lidze, bo by to obniżało poziom felietonu.

Na tym temacie używa dziś każdy sztubak. Smutne koncepcje Cioci z Selasi i Azaną przejdą do historii. Nie możemy jednak nie wspomnieć, że w „Robotniku” ukazał się artykuł o Lidze i wielorybach. Zawsze myśleliśmy, że jedynym pozytywnym dziełem Ligi jest ochrona wielorybów. Tymczasem okazało się, że i to się Lidze nie udało. „Niektóre państwa, skarży się sekretariat, tępią wieloryby pomimo konwencji”.

Nie martwcie się tedy, kochani czytelnicy, żeśmy nie wydali conajmniej dodatku. Po co wam dodatki? Obserwujcie lepiej wszystkie poczynania babyi Europy i jej 4 siostrzynek. Zgodzicie się później dość łatwo z autorem „kroniki”, że jedynym Dniem na serio — jest właśnie Prima Aprilis!

Kazimierz Leczycki.

AGITACJE

Darmo rozlegają się wołania ze wszystkich stron by zwrócić uwagę odpowiedzialnych władz na rozkładową robotę wśród młodego pokolenia. Ludzie bez sumienia do swych tożsamyw politycznych, dla konkurencji handlowej, dla fałszywych ambicji, nie wahają się używać dzieci i młodzieży. A co gorsze, czyniące pokrywają te wyczyny płaszczykiem patriotyzmu lub religijności.

Wciąż donoszą nam o faktach wciągania uczniów szkół powszechnych, średnich, do politycznej akcji. Widzimy to przy każdych manifestacjach, przy sprzedawaniu Falangi itp. Nie wspominam już o szkołach akademickich, które zdały egzamina z warcholstwa i niepoczytalnej nienawiści względem innowierców i w międzypartyjnych rozgrywkach.

Ostatnio przyszła do mnie starsza pani, wzburzona, zgorzowana do głębi i prawie płacząc, opowiedziała mi kilka faktów. Jako kwalifikację prawdomówności i patriotyzmu pani P. zaznaczyła, że w 1920 r. przechowywała trzech legionistów narazając swe życie. Biała co z obecnej młodzieży wyrośnie. — Mieszkam na przedmieściu — mówiła — obserwuję jak dzieci robią się coraz dziksze, napadają na przechodniów, kradną wszystko wszystkim. A jakże nie mają tego robić, kiedy tylko katecheta i nauczyciel w szkole im tego zabrania i uczy miłości bliźniego, a gdy ze szkoły wyjdą, to słyszą, że trzeba bić żyda, a nauczyciel jest komunistą, którego słuchać nie trzeba...

Oto niedawno widziałam, jak porządnie ubrany pan, w paltoście z futrzanym kołnierzem, widząc dwóch chłopców z biednej klasy, mówi do nich: „Chcecie zarobić dwa złote?” „Czemu nie?” — mówią chłopcy. — „To macie dwa złote, idźcie wybić szyby w tym żydowskim sklepieku”. — Chłopcy zgarbieni złotówką, rzucili się żywo, wybili szyby w ubogim sklepieku i uciekli co tchu, a jegomość poszedł zadowolony z tego czynu patriotycznego.

Tak oto społeczeństwo dopomaga ile może do demoralizowania swych dzieci. Nie tylko że je rodzice poją wódka (badania szkolne stwierdzają, że alkohol, nie tylko nie zwraca najmniejszej uwagi na jawność stosunków płciowych po klasnych mieszkaniach, zamieszkiwanych przez prostytutki, przyjmujące gości w nocy, ale zbiera się je na wiece, zwoływane przez zaciekłych przeciwników Zw. N. Polskiego i tam dają sobie wmać niestworzone brednie. Wiemy, że takie wiece odbywają się po parafiach, ostatnio w sali przy kościele św. Rafała. Trudno wprost wierzyć by duchowieństwo brało na siebie inicjatywę takich zebrań i rezolucji. Bodaj by lepiej walczyło z pijaństwem, porożniacją, handlem żywym towarem, zajęto 4-ę oświata religijną i tysiącami spraw z dziedziny obowiązków kapłańskich, niż podrywało autorytet nauczycielstwa, oddane Państwu i jedynemu prawowładnemu elementowi wychowującego lojalnych obywateli.

Na wiecach tych powtarzają się znane zarzuty, które delikatnie określając, można nazwać noclegiem. Ciggle bowiem do znużenia powtarza się: „Premier powiedział, że Zw. Naucz. to komuniści”. I koniec. A gdzie dowody, gdzie? Gdzie te procesy, te śledztwa, te wyroki na tych rzekomych komunistów wśród nauczycielstwa? Każdy

ktoby takich zarzutów wysłuchał mógł by spytać wielu nauczycieli siedzi za poglądy komunistyczne czy za akcję bezbożnictwa? Czy choć jeden ma o to sprawę sądową? A natomiast są takie fakty:

Prez. Akcji Katolickiej Kaz. Korzeniowski w Wyszkowie, skazany na 2 m. aresztu i 200 zł grzywny i koszty sądowe za oszczercze oskarżenie w Gazecie Świątecznej 21 II 1937 r. nauczyciela Leopolda Nowakowskiego, w art. pod tytułem „Państwownicy ale jacy? Polacy czy bolszewicy?”

Między innymi zarzucał p. prezes bezbożnictwa i lekceważenie Kościoła nauczycielowi Nowakowskiemu, bo ten stał w czasie nabożeństwa oparty o łaskę! Okazało się, że miał chorą nogę!

I jakże to? Rząd od dwóch lat zgadza się żeby ci oskarżani „komuniści” uczyli rekrutów, więc widać uznaje ich za lojalnych, a więc ciemnych bab z kruchty kościelnej „rezolucje” uchwała, że nie. Ten sam premier, który postawił takie oskarżenie uznał najwyraźniej bezpodstawność swych zarzutów, bo nie protestował gdy dawny Zarząd powrócił prawie w całości, niczym realnym nie potwierdził swego zarzutu opartego z pewnością na złych, tendencyjnych zarzutach wymyślonych przez tych samych ludzi, z tego obozu, z którego na całą Polskę idzie jad nienawiści dla wszystkiego co miało i ma związek z Marszałkiem Piłsudskim. Ale gdyby nawet walczyli ze Zw. N. P. mieli jakieś konkretne i faktyczne zarzuty, to mogą one być załatwiane przez postów, w ministerstwach, ale nigdy wyciągane na wiecach i podane pod plebiscyt niedojrzałego tłumu, który gdy mu wmawiają po stokroć, że nauczyciel jest komunistą i bezbożnikiem, w końcu w to uwierzy i zacznie lekceważać kierownika swych dzieci i swym dzieciom mówić, że nauczyciela nie ma co słuchać.

Jakże może mieć wpływ, jak spełniać swe zadania pedagogiczne kierownik szkoły, stale posądzany, prześladowany, śledzony i poślępiany przez zbalamucone, oklamywane społeczeństwo? Jak uczyć, kiedy nerwy są targane, prócz wielu kłopotów związanych z zawodem tak trudnym i odpowiedzialnym,

jeszcze ciągle stanem oskarżenia, oszczerstwa? Czyż ci, co wytwarzają taki stan rzeczy nie zdają sobie sprawy jak demoralizują dzieci, jak niszczą w nich wszelki autorytet? Bo nie wyobrażają sobie, że przez taką akcję podnieśli się autorytet i wpływ księży. Bynajmniej. W oczach działwy, wadzący się atecheta i nauczyciel tracą oboje powagę i ufność młodzieży. Na osądzenie kto winien a kto tu ma słusność trzeba dojrzałych umysłów, a i te nie zawsze się mogą zorientować. A cóż dopiero dzieci? One myślą tylko tak: kłócać się, procesują, to nie ma co ich szanować. Lekceważenie, oto owoc tych sporów. Zatrwanie duszy dzieci, oto rezultat.

A społeczeństwo patrzy na to obojętnie, zamiast wynaleźć jakiś modus vivendi, coś przeciw przedsięwzięciu żeby tej potwornej walki nie było. I wszystko się robi po cichu, na przedmieściach, tam gdzie krzykacz są pewni, że im nikt inteligentny nie zaprzeczy, nie zada kłamstwa, bo mają do czynienia z tłumem nieświadomym i nie orientującym się w tej perfidnej grze. Najpotworniejsze chyba jest to, że niby w obronie religii i obawie przed komunizmem szerzy się komunizm i bezreligijność. Bo niszczenie autorytetu szkoły, prowadzi do anarchii wciąganie księdza do roli antagonisty na terenie szkoły, to obniża powagę sukul duchownej, która przecie ma być symbolem nauki Chrystusa, nauki o zgodzie, miłości bliźniego i umiłowania dzieci. A tym co się teraz dzieje krzywdzi się je najokropnie, wstrzykuje dawkę trucizny, która działać będzie może na całe życie.

Dlaczego ci wiecownicy powołując się na opinię Premiera nie mówią o tym, że ją widać zmienił, jeśli 9 bm. przyjął najczystej, powiedział, że zna patriotyzm ZNP. że „powinniście walczyć w obronie swych założeń ideowych, a za jaskrawe wybrki przeciwko wam — to już ja ukarzę”.

Było to po zarządzeniu premiera o konfiskacie n-ru Falangi w dn. 22 lutego, gdzie ponizono godło ZNP.

Walka przekonana jest nieumknioma w społeczeństwach i może być twórcza, ale nigdy nie wolno w nią wciągać dzieci i operować kłamstwem.

Hel. Romer.

Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych

W niedzielę kwesta na dzieci, w której wezmą udział m. in. p.p. wojewoda i prezydent miasta



Pod tym hasłem Ogólnopolski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym organizuje zbiórkę pieniężną dnia 3 kwietnia br. — na terenie całego kraju. Marszałek Śmigły Rydz powiedział:

„Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci, to przyszła siła obronna — Państwa”. Wiemy dobrze jak nam ta siła obronna będzie potrzebna w przyszłości, wiemy też, że nie zawsze sami będziemy zdolni w razie potrzeby bronić kraju, lecz w przyszłości przejmie ten obowiązek od nas młode pokolenie. Nie będzie ono zdrowe i silne, gdy pozostawimy je swe-

mu własnemu, jakże nieraz ciężkiemu losowi, gdy nie przyjdzie mu dzisiaj z pomocą.

Rzesze wygłodniałych i obdarłych dzieci bezrobotnych oczekują naszej pomocy tak jak kiedyś my zażądaliśmy pomocy od nich.

W dzisiejszej dobie ogólnej ofiarności na gotowość obroną kraju — nie wolno zaniedbać ofiarności i na tym odcinku należytego przygotowania przyszłych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Zgodniałe, obdarłe dzieci nie wyrosną na dzielnych obrońców Ojczyzny — na należytych Obywateli.

Nikogo więc nie powinno zabraknąć w tym dniu ofiarności powszechnej przy puszkach kwesaryj.

Po kwesie 19 grudnia ub. r. przydzieliliśmy 1.000 dzieci wileńskich w obuwie, 800 w płaszczu i swetrze, tysiące dożywiamy.

Obecnie musimy zaopatrzyć je w bieliznę i nadal dożywiać.

Funduszy nie mamy — musi je dać Społeczeństwo.

W niedzielę, 3 kwietnia wszystkie organizacje społeczne na czele z WOJEWODĄ I PREZYDENTEM MIASTA — biorą udział w kwesie, wezmą i my swą ofiarnością, a uśmiech tysiącnych rzesz obdarowanej działwy niech będzie dla nas podziękowaniem.

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składkach aptecznych.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Kwiecień

W ogródku przydomowym

W początku kwietnia kończymy przycinanie drzew i krzewów, klonów już ściąć nie można — krążenie soków zaczyna się w nich spośród wszystkich drzew, najwcześniej. Przy cięciu krzewów ozdobnych trzeba pamiętać, aby nie ciąć tych, których okres kwitnienia przypada na wiosnę, jak bzy, forsycje, niektóre tawuły itp., gdyż pąki kwiatowe mają sformowane już od jesieni i cigicie ich obecnie pozabawi rośliny kwiatów. Ziemie pod drzewami i krzewami przekopujemy nie rozbijając bryłek, przez co wilgość będzie się dłużej zatrzymywała, a powietrze łatwiej przeniknie do korzeni. Roboty bylinowe spulchniamy ostrożnie, młode łodygi są delikatne i kruche, ziemię wysyciamy nawozem słomianym, ziółką zleżałąm, chroniąc ją w ten sposób przed wysychaniem, zaciśnięciem, a wypłukiwaniem nawozu do starczy roślinom pożywności. Czas już zdjąć okrycie zimowe z róż i krzewów na mroźnych wrażliwych, lecz nie od razu, stopniowo, by przyzwyczaić naszkórki do promieni słonecznych.

Trawniki, jeżeli dostatecznie przeszły, przedrapujemy grabiami drewnianymi, co pobudzi porost trawy, dosiewamy w miejscach gdzie trawa wyginęła; wąż trawniki dobrze jest zasilić waleńką w ilości 20—25 gramów na jeden metr kwadratowy.

Miejsca przeznaczone na kwietniki sezonowo obsadzamy bratkami, stokrotkami, goździkami — kartuzami, dzwonkami wielkokwiatowymi i w miejscach cieniastych niezapominajkami.

Nasiona kwiatów letnich wysiewamy w skrzynkach, w większym młode roślinki chronimy przed zbyt silnym światłem, trzymamy blisko światła. W części użytkowej kończymy opryskiwanie drzew i krzewów owocowych, wysiewamy warzywa na rozsadniak lub wprost na zagonki.

Zadnej czynności nie odkładamy na później, gdyż prace wiosenne w większym niż inne stopniu zdecydowały o wyglądzie naszego ogródka.

A. P.

Groteskowe księstwo Lichtenstein

W księstwie Lichtenstein, którego stolica Vaduz, liczy 1700 mieszkańców, zmarł w sobotę przytułek miliardowe kapitały — całego świata. Mieszkańcy tego państwa płacą tylko 1 proc. rocznie podatku od dochodu, co im wyda się dziwnym, gdy się zważy, iż księstwo ma więcej dochodów niż wydatków.

Lichtenstein ma 50 celników i jednego tylko żołnierza, emeryta zresztą, który liczy sobie... 97 lat. Matuzalem ten brał udział w „korpucie” ekspedycyjnym wysłanym z pomocą Austrii w 1868 roku! Wyruszyło wówczas z Lichtenstein na wojnę 58 żołnierzy a wróciło... 59.

Jedyny wypadek tego rodzaju w historii wojen, spowodowany tym, iż powracający oddział zabrał ze sobą z Innsbruka przebywającego tam kapitana.

Władca księstwa Lichtenstein wszedł w posiadanie go... kupiwszy je za sumę 440.000 guldenów w r. 1719 od hrabiego Valduz. Cesarz Karol IV nadał wówczas ks. Lichtenstein tytuł i rangę księcia państwa. 85-letni książę zrzekł się obecnie tronu na rzecz swego siostrzeńca, Habsburga z rodu

Okolice podbiegunowe terenem wojennym

Dziewicze do niedawna okolice podbiegunowe chronione przez tysiące lat przez lody, mrozy i długotrwałą noc podbiegunową zmieniły kompletnie swój charakter. Warkot aeroplanów, trzask motorów, łamaczy lodów, stacje radiowe, funkcyjujące w sąsiedztwie wielkich fok i białych niedźwiedzi, namioty i chaty badaczy, przebywających tam przez długie miesiące — wszystko to przyczyniło się do zdercia welonu tajemnicy, do umniejszenia romantycznego uroku niebezpiecznej i nieznannej dali. Znikają z powierzchni kuli ziemskiej obszary nieznane, oznaczone białymi plamami na mapach. Nie ma już niemal ziem nicylich. Badacze i podróżnicy są reprezentantami państw, które zorganizowały wyprawę i w ich imieniu zajmują zbadane przez siebie obszary.

Odnosi się to do okolic podbiegunowych, stanowiących teren ekspedycji sowieckich przede wszystkim. Charakter tej działalności uchronił zrazu za sportowy i techniczny, czego by dowodziło organizowanie takich lotów, jak z bieguna północnego do Kalifornii. Przepuszczano również, że ekspedycja Papanina ma przede wszystkim cele naukowe na oku. Ale niebawem rozszala się wiadomość, że rząd sowiecki powołał do życia Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej (Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej (Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej), na którego czele stoi brodaty profesor Otło Juriewicz Szmidi, niedawno zresztą uwieczony pod zarzutem frotkizmu. Celem tego zarządu jest organizacja środków transportowych, morskich, lądowych i powietrznych, stacji meteorologicznych, oraz przygotowywanie planów budowy miast, portów, instytucji i kształcenie żeglarzy i pilotów specjalnie dla okolic położonych na północ od 62° szerokości geograficznej.

Szydo niebawem wyszło z worka i okazało się, że Sowiety, przystępując do tych prac, mają przede wszystkim wojkowe cele na oku. Wskazuje na to rozbudowa portu w Murmańsku, który przez cały rok nie zamarza i przeniesienie tam większej części floty wojennej. Sowiety przygotowują sobie drogę morską wzdłuż północnych wybrzeży Syberii do Oceanu Spokojnego na wypadek wojny z Japonią. Zorganizowanie tej drogi skróciłoby dotychczasowe trasy morskie, które dołączyłyby przez Morze Północne, Atlantyk, Morze Śródziemne i Ocean Indyjski, albo też przez Kanał Panamski o połowę. Smutne doświadczenie z flotą Roźdenskińskiego, wysłaną w roku 1905 pierwszą trasą, stoi jeszcze w żywej pamięci. Trudności jednak są znaczne, gdyż północne obszary morskie tylko przez 3 do 4 miesięcy w roku są wolne od lodów.

Próbowano już wysłać łodzie podwodne pod lodem, ale udawało się to dotąd tylko na krótszych przestrzeniach. Również łamacze lodów okazują się nieraz w zimie bezsilne, co parokrotnie można było sprawdzić w ostatnich czasach i co doprowadziło do zaginięcia całej floty okrętów handlowych, którym łamacze nie mogły przyjść z pomocą.

Mimo to jednak akcja sowiecka prowadzona jest intensywnie w dalszym ciągu. Nad ujściami wielkich rzek syberyjskich Obu, Jeniseja i Leny, buduje się nowe porty lub rozszerza dotychczasowe, które również odgrywają rolę w transporcie towarów z środkowej Azji, a w miejscach letnich ułatwiają handel z Ameryką i Japonią. W portach tych zakłada się olbrzymie magazyny węgla i żelaza z kopalni syberyjskich dla floty wojennej. W Nordwiku zaś produkcja ropy. Igarka nad Jenisejem jest dziś miastem liczącym już 20.000 mieszkańców i jest centralą handlu drzewem. Na wyspie Dicksona, na wschód od ujścia Jeniseja, umiejscowiona została centrala stacji radiowej. Równocześnie organizuje się linie lotnicze celem współdziałania lotnictwa z marynarką wojenną.

Droga północna jest dla floty sowieckiej względnie bezpieczna, gdyż Sowiety w Chinie Berynga nie lekceją się niebezpieczeństwa, a na wypadek wojny z Japonią liczą na przychylny Stanów Zjednoczonych, w których rękę znajdują się wyspy aleuckie z amerykańskimi bazami dla floty i lotnictwa. Dopiero na południe od Kamczki mogłoby dojść do starcia z flotą japońską. W ten sposób Sowiety usiłują otworzyć sobie drogę do ewentualnego terenu starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

Dziś 3 kwietnia w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej FIVE O'CLOCK z udziałem humorysty Bronisława Bronowskiego

P. Suchestow bez pieniędzy opuszczona w Paryżu przez narzeczonego

Agencja ATE donosi: Do pełnomocników ks. Michała Radziwiłła nadeszły ostatnio depeche i listy od pani Suchestow z Paryża z prośbą o nadesłanie jej pieniędzy.

Mianowicie, jak wynika z listów p. Suchestow, ks. Radziwiłł, który przebywał w Paryżu od pewnego czasu w Grand Hotelu w jej towarzystwie, opuścił nagle Paryż przed paru dniami bez podania kierunku podróży i pozostawił swą narzeczoną w kłopotliwej sytuacji finansowej,

nie uregulowawszy swych poprzednich rachunków.

Pani Suchestow próbuje więc otrzymać z Polski potrzebne jej pieniądze.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.15 pp. i 8.15 wlec. „KRÓL WŁÓCZĘGÓW”

ROWERY Janus, Patria, Pantera
najwyższej jakości
największy wybór części rowerowych oraz radioaparatu
f-ma **Michał GIRDA** Wilno, Zamkowa 20, telefon 16-28

Poleciał na Tahiti, by odebrać sobie życie

Znany jest powszechnie fakt, że samobójcy wybierają sobie często bardzo oryginalne sposoby rozstania się ze swym życiem. W większości wypadków, samobójcy liczą na to, że wiadomość o oryginalnym sposobie rozstania się ze światem wzbudzi sensację i nie zawsze się w swych przecuciach myli.

Na romantyczne samobójstwo zdobył się przed paru dniami jeden z zamożnych Amerykanów, który zaprzagnął odebrać sobie życie przy tangu, grany przez orkiestrę gitar hawajskich i to koniecznie na Tahiti. W tym celu wyjechał na Tahiti, zabierając ze sobą wesołe towarzystwo, oczywiście na swój koszt. Podczas podróży urządzał wesołe zabawy na okręcie i spędzał czas na pisaniu oryginalnych nowel fantastycznych. Po przybyciu na Tahiti urządził kilka wycieczek, a następnie rozpoczął organizowanie zabaw

dla ludności miejscowej, której nie skąpił „ognistej wody”.

Na jednej z takich zabaw na wolnym powietrzu, w nocy, której czar powiększało światło księżycowe, kazał sobie zagrać na gitarach hawajskich sentymentalne tango. Gdy usłyszał płaczące tony gitar, zażył truciznę, położył się na ziemi i skonał. Po skończeniu tanga jeden z przyjaciół zapytał go, jak mu się podobało tango. Zapytywany jednak nie dawał żadnej odpowiedzi, a obecni o chwili zauważyli, że nie żyje. Myślano początkowo, że zmarł on na atak serca, jednak z listów jego, które później odnalaziono w jego pokroju, zorientowano się, że popełnił on samobójstwo. Treść listu była następująca: „Życie mi się znudziło. Chcę widzieć jeszcze przed śmiercią Tahiti, chcę podziwiać piękno jego mieszkańek i odbiorę sobie życie przy tangu, grany w księżycową noc na gitarach hawajskich”.

SAMOZATRUCIE

na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęków, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, miodoci, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wą-

troba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że ziółka lecznicza „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym sok i ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5.

Możliwości gospodarcze POLSKO-LITEWSKIE

Z konferencji prasowej w Izbie Przemysłowo-Handlowej

Wczoraj w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyła się konferencja prasowa na temat aspektów gospodarczych w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą. Dyr. Barański, a następnie dyr. Tański omówili szczegółowo ewentualne możliwości eksportowe i importowe zarówno polskich jak i litewskich sfer gospodarczych.

W przyjętych umowach gospodarczych między Polską a Litwą będą brane pod uwagę trzy podstawowe elementy, które wpływają zdecydowanie na wzajemny bilans płatniczy, a mianowicie handel zagraniczny, transport i turystyka. Wszystko zaś będzie się opierało NA ZASADZIE WYMIANY KOMPENSACYJNEJ,

obowiązującej dziś w całym świecie. Będziemy mogli wyeksportować na Litwę tyle, ile pozwoлим jej wwieźć do siebie.

Powstaje pytanie, co będziemy mogli importować, a co eksportować?

Głównymi artykułami eksportu litewskiego są: zwierzęta żywe, mięso i bekony, masło, jaja, zboże i strączki, skóry, nasiona koniczyny i lnu, drzewo, celuloza i len. Podstawowymi artykułami eksportu litewskiego są więc artykuły rolnicze, których jednak Polska ma w dostatecznej ilości. Jedyną nie tylko skórę, celulozę, siemię lniane i stare żelastwo mogą być przedmiotem ewentualnego importu, ponieważ artykuły te są dziś importowane do Polski, ponieważ odczuwa się brak ich. Pozyskanie jednak rynku polskiego dla tych właśnie artykułów nie stanowi specjalnej atrakcji dla Litwy. Eksport tych artykułów do Polski istnieje już, a poza tym, jak już zaznaczyliśmy, Litwa jest zainteresowana specjalnie zbytem artykułów rolniczych.

Na ogół więc skutki gospodarczego kontaktu z Litwą DLA ROLNICTWA POLSKIEGO MOGĄ BYĆ UJEMNE.

Litwa bowiem produkuje dużo artykułów rolniczych i może być poważnym konkurentem na rynku.

Z drugiej jednak strony unormowanie stosunków gospodarczych z Litwą wpłynie hamująco na przemysł do Polski tych właśnie artykułów. Dotychczas przemysł ten spał całym ciężarem na pogranicze litewskie naszych ziem, które są najsłabsze gospodarczo i na rolnicze artykuły najmniej pojemne w Polsce. Ujęcie przeto obrotu polsko-litewskiego w ramy legalne i skierowanie go we właściwych kierunkach i rynki zbytu — jest zagadnieniem doniosłym dla gospodarki naszych ziem.

Nie znaczy to, aby Wileńszczyzna, ściśle, zaś mówiąc Wilno, jako najpoważniejszy wielkomiński ośrodek konsumpcyjny w pobliżu granicy litewskiej, miały być zupełnie wyłączone spod konkurencji towaru litewskiego. Chodzi raczej o to, by podaż litewska — idąc po linii najmniejszego oporu — nie skoncentrowała się wyłącznie tu, doprowadzając do ruiny te ośrodki rolnicze, które

dotychczas były dostawcami Wilna. Badania, przeprowadzane w Zakładzie Ekonomii Rolniczej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem prof. dra Staniewicza — w znacznej mierze wyjaśniły rolę, którą spełnia Wilno jako odbiorca różnych artykułów rolniczych z różnych części kraju. Na podstawie tych badań stwierdzić można, że Wilno, jako ośrodek konsumpcji artykułów zbożowych

WYKAZUJE ZAPOTRZEBOWANIE WYŻSZE,

niż może go pokryć podaż związana z nim wileńskiego okręgu zbożowego. W szczególności Wilno konsumuje poważne ilości mąki żytniej i żyta w ziarnie dowiezionego dla braku podaży miejscowej w ośrodkach młynarskich Polski zachodniej i centralnej oraz — jeżeli chodzi o żyto — z zachodnich powiatów woj. białostockiego. Tak samo dowozi Wilno pszenicę z Wołynia w dość poważnych ilościach.

Crzęściowe przedstawienie tego dowodu na dostawy z Litwy nie byłoby katastrofą dla ośrodków zbożowych pozawileńskich, dla których zbytu w Wilnie stanowi nieznaczny odsetek całości zbytu, z punktu widzenia geografii gospodarczej byłoby logiczniejsze, jako przywracające Wilno dawną, w najbliższym sąsiedztwie leżącą bazę dostaw rolniczych. Ponadto zwiększenie dostaw mąki, dominującej dziś w przywozie,

NA DOSTAWIE ZIARNA LITEWSKIEGO. byłoby w wybitnym interesie wileńskiego młynarstwa; oczywiście odpowiednia polityka taryfowa, która już dziś silnie jest kwestionowana przez miejscowe rolnictwo i młynarstwo jako faworyzująca dowóz mąki ze szkoda dla dostaw lokalnego ziarna — musiałaby tak wyrównać warunki konkurencyjne by dowóz ziarna litewskiego istotnie wyparł nie dowóz ziarna z wileńskiego okręgu zbożowego, lecz przywóz ziarna, a zwłaszcza mąka spoza tego okręgu.

Jeżeli natomiast chodzi o artykuły nabiałowe i mięsne jako też o żywiec, to zarówno kolejowa statystyka przywozu towarów do Wilna, jak i wspomniane badania Zakładu Ekonomii Rolniczej U. S. B. dowodzą, że obszary, leżące w promieniu oddziaływania Wilna jako ośrodka konsumpcyjnego wewnątrz granic Rzeczypospolitej — mimo jego ekscentrycznego położenia — są w stanie

CAŁKOWICIE ZASPOKOIĆ ZAPOTRZEBOWANIE RYNKU WILEŃSKIEGO i wszelką dodatkową podaż, czy to z pozostałych części Polski, czy z Litwy, mogłaby katastrofalnie odbić się na interesach wsi wileńskiej, odbierając jej jedyny poważny rynek zbytu. Ewentualne kontyngenty, gdzie

lone Litwie w tej dziedzinie musiałyby być skierowane na inne polskie rynki zbytu.

Oparcie stosunków gospodarczych z Litwą o zasadę kontyngentów, powoduje oczywiście

OTWARTACIE RYNKU WILEŃSKIEGO DLA EKSPANSJI POLSKIEGO EKSPORTU.

Na ogół import litewski — poza działem artykułów i surowców kolonialnych — może w tak poważnym procencie być obsłużony przez Polskę, że wyszukanie ekwiwalentów za przyznane Litwie kontyngenty nie będzie następczo najmniejszych trudności, nawet odwrotnie — należy się liczyć z niemożliwością zaspokojenia aspiracji. Na przeszkodzie stać tu mogą jedynie zobowiązania, zaciągnięte przez Litwę w umowach z innymi państwami, rezerwowującymi w znacznej mierze rynek litewski dla eksportu tych właśnie państw.

Ewentualny tranzyt kolejowy z Litwy do krajów Europy środkowej i połudn.-wschodniej mógłby dać naszym kolejom znaczny dochód,

A LITWIE SPORO OSZCZĘDNOŚCI.

Spław polskiego drzewa do Kłajpedy do pracujących tam tartaków przyniósłby dla naszych sfer przemysłowych efekt ujemny, ponieważ podniósłby zdolność konkurencyjną tych tartaków.

Wreszcie — trzecią grupą zagadnień, związanych z normalizacją stosunków gospodarczych między Polską a Litwą — są SPRAWY TURYSTYCZNE.

Zupełnie dziś prawie zamary ruch obywateli między Polską a Litwą, dozna ożywienia. Działalność w tym kierunku będą nie tylko warunki naturalne, bliskość sąsiedztwa, nawiązujące się na nowo kontakty gospodarcze i kulturalne, lecz przede wszystkim podnieta nowości i chęć poznania krajów, będących od lat przeszło 18 w szelnej izolacji. Ruch turystyczny litewski do Polski przybierze przede wszystkim charakter masowych wycieczek i pielgrzymek do Wilna i najbliższych jego okolic. Będzie to prawdopodobnie ruch zorganizowany, bardzo liczny, gospodarczo jednak mało efektywny. Położenie Wilna na samej niemal granicy litewskiej, umożliwia zwiedzenie go w czasie krótkim, bez konieczności dłuższego zatrzymywania się, zajmowania lokali itp. Wycieczki takie, podobne jak w innych okolicznościach pielgrzymki religijne, mogą nawet pod względem aprowizacyjnym być umiarkowane od zwiedzania środowiska. Pomimo masowości przewidywanego ruchu turystycznego do Wilna, będzie on pod względem wpływu na bilans płatniczy dla Polski o wiele mniej aktywny, niż wynikałoby to z litewskiej proporcji turystów.

SEKUNDA CZĘSTO DECYDUJE O ŻYCIU

OD DZIS NIECH CZAS TWOJ MIERZY

zegarek o idealnej precyzji

RECORD-GENEWA

Teatr muzyczny „Lutnia”

„KRÓL WŁÓCZĘGÓW” — roman-ficzne widowisko muzyczne w 6 obrazach Muz. Rud. Frimla. Opr. ork. i dyr. M. Kochanowskiego. Ukł. scen. i reżys. K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Sprawozdawca posławiony jest z niej sca wobec niełatwego zadania zakwalifikowania widowiska „K-ól włóczęgów” do któregoś ze znanych typów. Operetka? Nie. Komedia muzyczna? też nie, bo ani zanadto „komedia”, ani za bardzo „muzyczna”. Więc szuka dalej, nie znajdując nic — i daje za wygraną. Stanowczo, tak, jak w programie — jest najlepiej, a więc: „romantyczne (a może raczej „bajkowe” — jak potraktował ten sam temat słaby zresztą film) widowisko”. Tak. „Widowisko” — przede wszystkim! Sztuka warta oglądania — mimo, że: akcja, pełna powikłań, przeciąga się; chwilami całkiem się rwie i zaczyna być niezrozumiała. Typowa filmowo-illustracyjna muzyka Frimla także rozczarowuje. Przede wszystkim, jest jej za mało. Poza tym, nie jest ani stylowa, ani nastrojowa, ani popisowa dla wykonawców, z wyjątkiem duettina i dwóch finałów, które są efektowne i dobrze wypadły.

Całość — masyczna i kłopotliwa przy montowaniu, jednak już na premierze mocno się trzymała.

A więc — przede wszystkim, wykonawcy. Lekko, swobodnie, ze szczerym humorem śpiewał i grał p. K. Dembowski swego Villona. W jego kreację się wierzyło.

Bardzo ładnie wyglądała, jako stylowa dystygowana „wielka dama”, p. Xenia Greng. Była dobrze usposobiona głosem; grała nieco sztywnie — zresztą, w ramach tego widowiska nie była w swoim żywiole, jak również i p. Halmirska, „obierzona” lirycznymi piosenkami, w dodatku wybitnie niewygodnie napisanymi. Ale jakże aktorsko świetna była np. w scenie „Pod murami Paryża”! Brawo i jeszcze raz brawo!

Z wielkim taktem, smakiem i umiarem zrobił Wyrwicz swego Ludwika XI. Już sama maska była pyszna — portrety króla przestudiowane znakomicie! Kameralna, świadomie w półtonach prowadzona gra niestety „zawisła w powietrzu” wobec bardziej konwencjonalnych partnerów. Niestety, nawet świetny skądinąd p. Miecz. Dowmunt (w roli szlachetnego zło dzieja) nie stanowią tu wyjątku. Miał chwile b. „szczęśliwe” i bardzo się od zarzutu pewnego szarżowania. Zresztą, jako kontrast i to jest, podobno, potrzebne...

Na wyróżnienie zasługuje epizodyczna rolka w ujęciu p. K. Chorzewskiego. Posiada on w wysokim stopniu poczucie umiaru w grotesce, która nigdy nie jest u niego przypadkowa, ale zawsze konsekwentnie przeprowadzona i wytrzymała.

Ukryta pod trzema gwiazdkami wykonał rolę „hrabianki Marii” śpiewała całkiem przyjemnie melodyjną wkladkę i miała u publiczności powodzenie tak zgodne, że zainteresowani, pytamy: Kto to?

Należy się zwykła pochwała p. M. Martównie; p. W. Borkowski awansuje na dobrego tancerza, lecz w tańcach nie solowych powinien pamiętać o partnerce: temperament (zresztą, widać, szczerzy!) go ponosi, zaczyna przeżywać taniec zbyt indywidualnie i traci z partnerką kontakt. Nulujemy szybko jego postępy. P. M. Kochanowski barwnie zorkiestrował frimlowskie „kawałki” i jak zwykle pewną ręką prowadził swoją orkiestrę — lecz nie zawsze chciał się liczyć z nierównymi wokalnymi możliwościami wykonawców. Prosimy dla niektórych z nich o trochę „piano”!

Dekoracje — poprawne. „Cień od szubienicy” w osł. obrazie nie udało się. Lepiej dać go realnym cieniem. Niełatwe do zmontowania widowisko szło sprawnie i szybko. Warto je zobaczyć. Mimo wszystko. S. W. K.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym piśmie co następuje: Przed kilku tygodniami, sprostowałam fałszywe dane o rzekomej uchwale studentów uniwersytetu kowieńskiego, co do stowarzyszeń polskich (mieli rzekomo domagać się ich zamknięcia) na co odbył się protestacyjny wiec w Wilnie. Na podstawie informacji zasięgniętych u mego krewnego Michała rekt. Römera, podałam do wiadomości publicznej, że takiej uchwały ani próby studentów Liwini do Senatu i rektora nie wnosili. Zapytywałam kogo zależy na jątrzeniu tych stosunków? Widocznie są tacy, którzy mają taki cel i jeszcze na tym zarabiają. Bo oto donoszą mi z Litwy, że wysłuchano transmisji z wileńskiego radia. W jakimś przemówieniu zadawano kłam mojemu sprostowaniu. Ten ktoś kogo się nie fatygując odszukiwać, skłamał najkategoryczniej. I zrobił to w sposób perfidny, incognito, przez radio, więc w nadziei, że się o tym nie dowiem. Pisałam prawdę i tak osoba mego krewnego, jak moja, jest jej gwarancją. Dziwił się tylko wypada, że radio pozwala na takie propagandy, oparte na fałszu. To chyba nie przyczyni się do unormowania stosunków naszych z Litwą. Czy więc taka robota jest w myśli linii rządu polskiego? Każdy sobie odpowie. Było to zresztą przed 19 marca.

Jeżeli nadal będziemy tak się wzajem informowali, to żadne poselstwa nie pomogą.

Dzięki niepoczytalnym i jadowitym bzdurcom, utrzymuje się stan zapalny między obydwojoma krajami. Czy to będzie na rękę rządowi polskiemu? Sądząc z przemówień min. Becka jest wprost przeciwnie. Polityka szycan i czepiania się o każdy drobniaczek, plotkowania i szczekanie zza płotu powinna ustać. I powinni niektórzy działacze w Wilnie otrzymać na ten temat ostre wymówki i wyraźne wskazania z Warszawy.

Proszę przyjąć uprzejmie wyrazy Hel. Romer.

P. S. Jak dalece wiadomości są niedokładne w sprawach odnoszących się do Litwy, oto inna informacja, w której złej woli bynajmniej nie można podejrzewać, zważywszy osobę autorki.

Oto w nr-ze 66 Kurjera Wileńskiego umieszczony został art. p. Janiny Cywińskiej, „Gente lituanus natione polonus” gdzie napisano: „Profanom może się wydać jeszcze bardziej paradoksalną okoliczność, że człowiek o całym zasobie kultury polskiej, jakim jest prof. Michał Römer, broni skutecznie praw Litwy w Hadze przeciwko Polsce”.

Objaśnijam co następuje. W Hadze prof. rektor Michał Römer występował ad hoc w jednej tylko sprawie kłajpedzkiej, a sędzią, który go najbardziej popierał i wspomagał był sędzia Polak, prof. Rosłworowski. Oto znów wiadomość i sprostowanie z pierwszej ręki, przeciwstawiona niedokładnym wersjom. H. R.

PRZEZORNY
ZAWSZE
UMIE
WYBRAC

I dlatego ubezpiecza się w

POWSZECHNYM
ZAKŁADZIE
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH

Zgłoszenia przyjmują:
ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ
Warszawa, ulica Kopernika 36—40. Tel. 2-41-70, 5-23-05
oraz INSPEKTORATY (Oddziały) we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

CZWORO DZIECI RANNYCH podczas przejażdżki furą w Nowej Wilejce

Wczoraj w Nowej Wilejce wydarzyła się ciężka katastrofa. Fura wojskowa, która dostarczała obiadu dla dzieci szkoły powszechnej Nr 1, w powrotnej drodze zabrała czworo dzieci.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba w Wilnie. Pozostałe troje dzieci odniosło lżejsze obrażenia i po nałożeniu opatrunków pozostawiono je w domu. Konie wojskowe poza tym najechały na furankę wiejską, która została rozbita a koń pokaleczony. [c].

wyrobów perfum
i torebek
używa
cała świat

Dralle

Kongres dziecka

Z inicjatywy Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską, pod wysokim protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zostaje zwołany w październiku b. r. I Ogólnopolski Kongres Dziecka.

Kongres ma za zadanie rozbudzenie zmysłu zainteresowania dzieckiem w Polsce. W referatach podniesione zostaną zagadnienia tej miary jak: stosunek do dziecka w Polsce, życie dziecka w świetle jego potrzeb co zrobiono dla dziecka w Polsce Niepodległej.

Łącznie z Kongresem zostanie otwarta wystawa propagandowa, poświęcona dziecku.

Do współpracy zostały powołane Wojewódzkie Oddziały Kongresu Dziecka, mające jako cel: opracowanie tematów na Kongres, zmobilizowanie opinii społecznej na terenie działania, obsesanie Kongresu możliwie największą liczbą uczestników.

8 marca odbyło się w Wilnie zebranie organizacyjne Wileńskiego Wojew. Oddziału Kongresu Dziecka. Po ukończeniu się, Oddział pod przewodnictwem p. kuratora M. B. Godeckiego przystąpił do pracy, polecając do życia 4 sekcje: referatową, propagandową, wystawową, finansową. Przystąpiono do nawiązania kontaktu z terenem.

Nowootwarta chrześcijańska firma
Alfred BARTNICKI
Wilno, ul. Wielka 48.
Polecą następujące towary najwyższej jakości: ŻYRANDOLE, LAMPY biurkowe, do naświetlań leczniczych i in., wszelkie ŻARÓWKI Philips, Osram, Hellos lin., ŻELAZKA do prasowania oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne. Sprzęt radiotechniczny. Części rowerowe. Latarki sygnałowe, rowerowe i kieszonkowe. Baterie. Ceny wyjątkowo niskie

PRZY GRYPIE przeziębieniu, doznaje się ulgi, zżywając tabletek **Togal**

GAŚNICE „INIMAX” „PERKEO”
PŁYNOWE PIANOWE TETROWE
Główny przedstawiciel na Wilno i Nowogródek
M. ŻEJMO
WILNO ul. Mickiewiczka 24

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Rytm własny

(Jeszcze w obronie Peipera)

O CO CHODZI

Znowu apologia Peipera? Jałowa „awangardowa” dyskusja? Dłubanie w problemach techniki poetyckiej? Nie, nie, nie! Tu nie chodzi o robienie reklamy Peiperowi, ale zrozumieć, że jego idee, choć nie są idealnymi, nie da się załatwić słowami „nieudany eksperyment”, „teoretyka” itp. Peiper pokusił się o stworzenie Nowej Wersyfikacji i doszedł do bardzo ciekawych myśli, a że nie cieszą się one dobrą opinią krytyki, to tłumaczy się i nieuniknionymi oporami przeciw nowości i potknięciami teorii „ojca awangardy” i, niczego wreszcie nie dowodzącym bankrucstwem i spłyceniem jego idei w praktyce awangardystów. **Drugi wskazane przez Peipera nie są ślepyimi uliczkami i warto by dalej iść „tędy”.**

2. Tu nie chodzi o bezpłodne piniactwo. Wybieram tylko formę dyskusji (z artykułem Siedleckiego „Likwiduj Peipera”, Skamander 1936, maj), aby ją rozsadzić.

3. Cóż na to poradzę, że rozwiązania o technice poetyckiej są przyćmiewane i nudne, a co na to poradzę, że Kolumnę Literacką uważam m. in. za laboratorium projektów na nowe formy artystyczne. Komu się to nie podoba niech sobie czyta o Grypsie.

NA CZYM POLEGAJĄ NIKTÓRE UROKI WERSYFIKACJI

Siedlecki polemizując z Peiperem broni systemu metrycznego twierdzeniem: metr to źródło nieprzebranych piękności. „Które w większości przykładów podanych przez krytyka dają się sprowadzić do pułz dramatycznych narzuconych zdaniu przez metr za pomocą średniówki i enjambement.

Oto:

I w lasach cisza. Płazek / zbudzony nie śpiewa

albo:

Teraz ostrzegam, jeśli / piśniesz jedno słowo,
mówi Telimena, a Siedlecki bardzo ładnie!) pisze:

„Jakiej niesłychanej wymowy nabrały dzięki metrowi te... zdania. Spójrzmy jak po słowie „jeśli” Telimena zacięła się, jak ją aż „załknęło” z pasji i teraz przez zacisnięte zęby cedzi swoją groźbę: jeśli... piśniesz jed-no sło-wo. W drugim przykładzie: I w lasach cisza, Płazek... zbudzony nie śpiewa...” — czy widzicie? — jak ten płazek jeszcze rozespany, jak się otula, senny, w cisze... średniówki, jak się mu ruszyć nie ochoła”.

Istotnie to jest fajny efekt... A na czym polega? **Wbrew pozorom nie sama pauza, jak zdaje się sądzić Siedlecki, nie jej psychologiczne i sytuacyjne rewelacje stanowią wartość estetyczną tego efektu.** Bo, patrząc, rozbijamy budowę cytowanych wierszy:

Teraz ciebie ostrzegam: jeśli... piśniesz choć jedno słowo
W lesie ucichło. Płak... zbudzony nie odzywa się.

Tak zeszczone zdania dają nam zupełnie te same widzenie zacinającej się Telimeny i rozspanego płazka, widzenia wyzarowane zastępczym środkiem: interpunkcją p. o. średniówki. Pauzy są, ale subtelność efektu diabli wzięli. Więc o niej decyduje... co?...

Fakt, że cezura jest równocześnie pauzą logiczną, dramaturgią, szerzej: że element metru jest równocześnie motorem treści, jeszcze szerzej: że budowa dźwiękowa jest równocześnie budową semantyczną.

Nie mam miejsca na udowodnienie tej tezy, jeśli jej oczywistość nie jest bezsporna. Na poparcie załączam przykłady:

Proszę porównać niezapomniane wrażenie, jakie wywiera refren Staffa:

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, nie-

4) Ale też jak słusznie wytknął mu niewątpliwie L. Fryde, bardzo, bardzo nie naukowo.

zmienny z uczuciem irytacji ogarniającej nas przy powtarzaniach, nawrotach Wyspiańskiego (wyłączam „Wesele”).
Różnica stąd, że refren Staffa wyraża, odwarza „niezmiennosc”, monotonię jesienną stopy, jest więc także czynnikiem treści, podczas gdy manierze Wyspiańskiego z reguły brak wystarczającego me ryforycznego uzasadnienia.

Wyjątkiem „Wesele”. Jeśli tam np. zalany Czepiec powtarza dosłownie tę samą opowieść („Tędy Zyda było jak go huknie w pysk — jużem myślał że się stoczył — on się tylko krwimi zamrocył — a nie upod bo był ścisł”) to ten refren, fa powtarzalność (= rytm) poza swą funkcją dźwiękową, charakteryzuje także opowiadającego (pijacki upór, przyćmienie pamięci), jest równocześnie czynnikiem treści.

RYTM WŁASNY.

W exposé pt. „Rytm nowoczesny” szef awangardy głosił:

„Z rytmów poetyckich ten jest lepszy, który odpowiada zdaniu treściowo lepszemu: doskonałym rytmem poetyckim jest rytm własny takiego zdania, którego treściowa budowa jest doskonała. Rytm powinien stać na usługach wyrażającego się zdania i na stępujących po nim zdań. Ma różnymi akcentami wynosić pewne słowa nad inne, jest dźwiękiem słów. Ma różnymi pauzami oddzielać słowo od słowa, zdanie od zdania, zdanie od zdań; jest dzielidłem wierszy. Inaczej niż w rytmie sylabowym, gdzie akcenty i pauzy wynikają mechanicznie z obranego schematu”.

Dosyć —, by powiedzieć, że peiperowska koncepcja rytmu akcentuje dobitnie treściową jego rolę, że propaguje błogosławione w skutkach (p. wyżej) powiżenie konstrukcji dźwiękowej zadań pozaformalnych. Trudno się pod tą ideą nie podpisać. Zastrzeżenia (jakie, o tym połem) budzić może dopiero negatywna część wypowiedzi: nie chcę, nie przyjmę w ogóle rytmu tam, gdzie nie jest on czynnikiem treści. Ale, abstrahując od niebezpieczeństw tego radykalizmu, i tu trudno nie nagrodzić aplauzem konsekwencji Peipera i maksymalizmu jego idei.

Wróćmy do Siedleckiego. Czy nie jest teraz jasne, że jego argumenty przeciw rytmowi własnemu przemawiają za rytmem własnym? Znając mechanizm rozspanego płazka i zacinającej się Telimeny, wiemy już, że o subtelności tych efektów decyduje... propagowane przez Peipera powiżenie strukturze dźwiękowej zadań treściowych. W cytowanych wierszach Mickiewicza podoba nam się ich — rytm własny.

„PREZ Z METREM”.

Ten kij, którym Siedlecki okłada rytm własny a podpięta system metryczny, ma dwa końce. Kto zna mechanizm „nieprzebranych piękności” nie będzie się upierał, że metr ma na niego monopol, kto do brzo przypatrzy się wierszom metrycznym, przynajmniej, że wśród nich trzeba owe piękności łowić, czyli że elementy metru (dźwiękowe) niekiedy tylko, o najcięższych nawet wersyfikacjach pełni funkcję także treściową. (Kto nie wierzy, niechaj zmierzy, jaką to funkcję treściową pełni np. średniówki w 3, 5, 7, 8, 10 wierszu „Pana Tadeusza”. A w 1, 2, 4, 6, 9 potakują tylko samoistnym pauzom semantycznym). I to, a nie niewymienne metafory Peipera w rodzaju „symetria sylab kolysze już tylko nuda”, „stałościami rytmów nie może już płynąć poezja godna naszych czasów”, winno być bazą do operacji antymetrycznych.

DOBRE, TĘDY, ALE TERAZ: UWAGA!

Peiper przeocza jedną prawdę. — **Że wartość jakiejś wersyfikacji mierzy się nie tylko jej treściowością i „literackimi” walorami ale i jej muzycznością, która jest tym większa im większa jest ilość powtó-**

rzeń, współbrzmień. Sonat jest „dźwięczniejszy” niż wiersz biały, wiersz sylabotoniczny jest rytmiczniejszy niż wiersz sylabiczny lub czysto toniczny.

Peiper nie chce widzieć tej prawdy i zasłania sobie oczy postulatami niezanieczyszczenia literatury muzyką, ale dopóki nie podeprze tych postulatów realną argumentacją, wolno będzie mówić za Siedleckim, że jest to nieodpowiedzialna gadanina...

Lekceważenie rytmu doprowadza Peipera (w teorii) do propagandy arytmii. W „Tędy” na stronach 89—94 sprowadza on rytmikę do przypadkowych (łatwizna!), wynikłych z natury słów akcentów. Przyłącza urywki prozy i mówi: przeciw to brzmi bardzo rytmicznie! **Może. Ale czy nie powinno brzmieć jeszcze rytmicznie!**

To też praktyka buntuje się przeciw teorii. Brzękowski, Czechowicz dążąc do udźwięcznienia swoich poematów obficie pakują w nie subtelne muzycznie aliteracje, odrzucając jednak przy tym najważniejszy postulat Peipera o treściowej roli rytmu, sam Peiper nierzapomina o swojej „teorii”, po wierszach awangardystów plątają się — jak słusznie zauważył Zawodziński — szczątki okaleczonych metrow, najczęściej ułamki trzynastozgłoskowe.

DROGOWSKAZY.

Niewczesny byłby w tym miejscu okrzyk: „więc” niepodobnieństwem jest połączenie funkcji treściowej rytmu z jego wartościami muzycznymi! — **bo przeczą temu wyrokowi przykłady realizacji osiagalnego, choć niełatwego programu** A pamiętajmy, że „wysuwanie postulatów, które utrudniają rzemiosło jest ratowaniem poezji przed wysprzedacją”.

Przykłady czerpię z poezji Peipera. Liczba ich nie będzie imponująca (poeci, pomnóżcie ją!) i to nieślesty nie tylko dla tego, że sygnalizuję tu oczywiście nie wszystkie realizacje, lecz kilka z nich, które szczególnie — wydaje mi się — pobudzić mogą do poszukiwań im „pokrewnych a dalekich od wyczerpania, możliwości.

1. — Poemat rozkwitający, układ rozkwitania jest koncepcją treściową. Jak ten specyficzny wzrost zdania pełni funkcję treściową, o to mniejsza, wyjaśnienia zniechęca można przede wszystkim u samego Peipera w „Tędy” str. 384—6 i w „Nowych Ustach” str. 34—40, dla nas ważne, że jest to równocześnie konstrukcja dźwiękowa o wyrazistej rytmice

Nam twój śpiew
nam złoty twój śpiew
nam czarnym złoty twój śpiew
twój śpiew rzeźbi nam świat
nam świat
świat.

[„Chorał robotników”].

Wartość rytmu mierzy się nie tylko jego treściowymi i „literackimi” walorami ale i jego muzycznością, która jest tym większa im większa jest ilość współbrzmień i powtórzeń. W przytoczonym urywku tylko 6 (sześć) słów nie powtarza się, reszta powtarza się najmniej dwukrotnie. Powtarzają się słowa, to znaczy powtarzają się głoski, powtarzają się akcenty, powtarzają się zdania, powtarzają pauzy. Mało tych powtórzeń?

2. — Siarym jak świat, lecz nigdy dość eksploatowanym i zasługującym na renesans składnikiem żywiołu muzycznego literatury jest onomatopeja. Najszlachetniejsza z aliteracji, subtelna, aktorska, odgrywająca rolę treściową. Dźwiękiem naśladuje treści przyrody i człowieka, szemrze strumieniem, szeleści liśćmi, ryczy burzą, chi choć śmiechem. Bywa prosta, najbezpieczniej naśladująca:

huk i chichot, które słyszę („Oczy nad miastem”)

Niekiedy jest sui generis hiperbolą: Szwałczka snów na oczy dnia zasuwasz sennie powłoki cienia. [„Na rusztowaniu”]

potęgując niedosłyszalny szelest przy mykanych powiek.

Czasem sięga do niezbadanej jeszcze i kompromitowanej poronionymi teoriami, ale niewątpliwie istniejącej potę-

2) Np. Twierdził kiedyś Kleiner, że w wierszu „Bez serce, bez ducha — to szkieleto- w ludu” nagromadzenie samogłosek e i u sugeruje nastrój straszności, „ponurości”. — „Przyznał rację” profesorowi Slonimski, pisząc, że i dla niego brzmią ponuro słowa: Juliusz Kleiner, belfer uniwersytetu

Największe wiosenne nowości!!!

Poleca firma chrześcijańska

manufakturę i galanterię

Baranowicze, Szeptyckiego 24 — W. SKOTAREK

Najmodniejsze desenie jedwabi i wełny oraz materiałów ubraniowych najlepszych wyrobów fabryk bielskich.

Nowootwarty Chrześcijański Sklep Obuwia

Dominika Siemaszki

Baranowicze, Szeptyckiego 68

(vis-à-vis Banku Polskiego)

Poleca wielki wybór obuwia chrześcijańskiej produkcji spółdzielczej z Wilna, Kielc i Siedlec. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE

wykonuje — znany

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FANTAZJA”

Baranowicze, Szeptyckiego 49

Kronika litewska

Encyklopedia litewska

Tygodnik „Talka” pisze:

„Encyklopedii Litewskiej” już posiadamy 6 tomów. Pierwszy jej zeszyt wydano jesienią 1931 r. Zanim się zabrano do pracy „Encyklopedii Litewskiej” wychodziła b. powoli: w r. 1931 ukazał się 1 jej zeszyt, 1932—7, 1933—12, 1934—13, 1935—13, 1936—12, 1937 — 14. W dalszym ciągu wydawnictwo zamierza wydać w r. 1938 18 zeszytów. Encyklopedia wymaga gigantycznej pracy i dużych sum pieniężnych. Zabrały się do niej najlepsze siły naukowe Litwy. W pierwszych 6 tomach wzięło udział 653 autorów. Te 6 tomów encyklopedii kosztowało 1.144 tys. litów, 1 zeszyt kosztował 16.500 litów, 1 strona przeszło 250 litów. Encyklopedię druku je się ekonomicznie. Dobrano specjalne czcionki i papier. Dlatego tomy nie są duże, chociaż każdy zawiera 1534 stronice, około 4 milionów znaków. W 6 tomach „Encyklopedii Litewskiej” znajduje się 24 miliony znaków. 6 tomów encyklopedii równoważne jest 95 tomom powieści 200 stronicowym, z 4.320 ilustracjami, 275 wykresami oraz 172 mapami.

Święto literatury — nagrody literackie

Dorocznym zwyczajem dnia 14 lutego w Teatrze Państwowym w Kownie odbyło się 1. zw. święto literatury. Podczas tych uroczystości wręczono nagrody literackie za rok 1937. Nagrodę Ministerstwa Oświaty otrzymał poeta J. Kossu - Aleksandravicius za zbiór wierszy „Upese chimeros akys” (Zgasa oczu chemery) i nagrodę Wydawnictwa „Sakalas” i miasta Wilkomierza — prof. M. Putinas za powieść p. t. „Kryzys”; nagrodę Litewskiego Czerwonego Krzyża — K. Binkis za poemat „Kiszku sukilimas...” (Powstanie zajęty przeciwko śpiewakowi K. Petrauskasowi); nagrodę Spółki Wydawniczej „Spaudos Fondas” — J. Mareinkiewiczius za powieść „Benjaminas Korduszys”; nagrodę Sp. Wydawniczej „Spindulys” — J. Gruszys za zbiór nowel p. t. „Sunki ranka” (ciężka ręka).

Jak donosi prasa litewska Kowno, oraz inne miasta, jak Poniewież, Uciała postanowiły wyznaczyć pewne sumy na nagrody literackie.

Wydawnictwa litewskie w Wilnie

W r. 1937 w Wilnie wydano następujące prace w języku litewskim: 1) Rafał Mickiewicz „Sunkus kelias” (Ciężka droga) — powieść; 2) R. Mackiewiczius „Tautines matumas” (Mniejszości narodowe) — zbiór już drukowanych artykułów public.; 3) „Kunigas Petras Kraujelis” (zbiórowa praca o nie dawno zmarłym ks. Kraujelisie); 4) V. Csepulyte i M. Krinickaitė „Iszmaka” (Wyuczony — komedia); 5) „Lietuviški eilėrašėliai” (antologia poezji litewskiej o języcznie i na inne tematy narodowe) — częściowo skonfiskowana; 6) Pr. Czenys „Telsis patarimai” (Poradnik prawniczy); 7) Ad. Juszkiewiczius „J. Maceika Vilnius iz jo apylinkes” (Wilno i okolice) — skonfiskowana; 8) ks. A. Vilkantas „Leonas Sapieha”; 9) J. Sinius „Var guolin dalnos”; 10) J. Sinius „Dvi Viespa ties Jezaus garbel giesmes”; 12) H. Cyenas „Dvarnas praestos dienos” (o pańszczyźnie w Litwie); 14) „Jaunasis bilnikas” (Młody pszczelarz); 15) „Vilniaus kalendorius 1938 m.”.

Literaturze poświęca częściowo swe kolumny miesięcznik „Lietuviškas Baras”. Tygodnik „Vilniaus Žodis” daje miesięczny, dodatek literacki „Kuryba ir kritika” (Twórczość i krytyka). Oprócz tego w r. 1937 ukazały się jednociłki literackie „Varnos”, „Varpos” (skonfiskowano) i „Vingis” (skonfiskowano).

czajnie zawartości emocjonalnej niektórych elementów fonetycznych języka:

Mieć!

Mieć!

Złote wymię chcemy mieć

[„Chorał robotników”]

5 m na tak krótkim odcinku mowy, czy nie sugeruje intensywności pragnień, wysiłku, napięcia...?

3. — Z onomatopei wywodzi się także ta b. wyrafinowana konstrukcja rytmiczna. Świat krwiał zmył twarz.

Mur czoł w marszu

Krok rwie krok

dłoń pcha dłoń

W nurt wzięł nas z żył — dnia tryskający olej.

My... mech rwać, rwać. Być trzpie- niem,

który kłuje i spina. Iść; wszędy tożę w zamiecie

mgłę drzeć skrą...

[„Powojenne wezwanie”].

Wartość muzyczna tego poematu jest bezsporna. Masa słowna jest ściśle zorganizowana, wszystkie bez mała wyrazy są dźwiękowe spowinowacone a łączy je przede wszystkim jedno-zgłoskowość, która (tu treściowa jej rola!) udaje, oddaje, rytm marszu, tempo, nerwowość metaforycznego pochodów ludzi po wojnie.

4. — Ostatni przykład, jeszcze ten jeden, Panie Redaktorze! Final poematu „Ze”. Skarga niedocenzonego, niepotrzeb nego poety:

Więć zał mi

że nie widzę głów, dla których

drzwi otworzyłem

i że nie widzę rąk, w które światy

moje złożę

i że, i że, że z marzeń moich nie

uczynię naszych,

ja, ja burmistrz, ja burmistrz marzeń

niezamieszkanym.

Te powtarzające się słowa, te pauzy — zająknięcia to przecież melodia zdania wypowiedzianego przez gardło ściśnięte płaczem (tak samo interpretuje tę niedwuznaczny rytmikę Irzykowski) pochopnie likwidowanego twórcy głębokiej i czekającej na kontynuatorów idei „rytmu własnego”.

Michał Chmielowiec.

* * *

Wiersz z Krakowa, artykuł z Krakowa, słowem coś w rodzaju „kolumny krakowskiej”. Stanowczo za mało wiemy co się dzieje w Meke awangardy polskiej, choć są słuchy, że odbudowuje się tam znowu grupa nowatorów. Poglądy tej grupy zdają się zbiegać z głoszonymi w „Kolumnie Lit.” — Dowodem reakcja sympatycznego niedzielnika literacko-artystycznego młodych pn „Nasz Wyrzaz” (Kraków, Pl. Zgody 4) na polemicę naszą z drukowanym tam artykułem Frasiaka, a obecnie — drukowany w dzisiejszej „Kolumnie” artykuł młodego krytyka krakowskiego, który z innego stanowiska wychodząc ostatecznie postuluje to samo co ja w artykułach o języku mówionym, uwstecznieniu, naturalizmie itd. J. M.

Poprzedni 4-stronicowy nr „KOLUMNY LITERACKIEJ”, poświęcony całkowicie literaturze litewskiej, ukazał się 31 ub. m. (we czwartek) i zawierał wiersze: Christiana Duonelajitisa — fragment poematu „Cztery pory roku” (w przekł. J. Kajruksztisowej), Kazimierza Boruty — Jabłoń z ogrodu suwałskiego, Antoniego Miskūnisa — Pieśń narodowa braciom poetom i Salomei Neris — Po łamiącym się lodzie (w przekładzie T. Bujnickiego), Jana Kossu — Aleksandra drowicziusa — Poranek i Józefa Tysławę — Noc (w przekł. A. Pirmasa) oraz Józefa Żengi — Biała litania (w przekł. Maślińskiego); artykuł Hieronima Cyenas — Pieśń na budowie; fragmenty powieści: Płot na Cwirki — Podział ziemi i nauka czytania (w przekł. M. Lemieszówny) i Ewy Simonajitówny Zagłada dworu (w przekł. H. H.); nowelę Antoniego Wajczyłaitisa — Przez rozbity witraż (w przekł. J. Dowgiałowiczówny); wreszcie 15 fotografii i karykatury najwybitniejszych pisarzy i działaczy kulturalnych litewskich, zapamiętych w noty informacyjne.

GILZY PATENTOWANE najwyższej jakości

Okej — Maskotka — Złota Róża i inne

z dwiema i trzema watkami (nie nasycone szkodliwymi kwasami chemicznymi) uszlachetniają dym każdego tytoniu, absorbują produkty szkodliwe, chronią płuca, zęby i cerę, są tańsze o 50% od wszystkich gillz konkurentów naszych.

Firma chrześcijańska zatrudniająca na wszystkich swoich placówkach wyłącznie chrześcijan

PRZEMYSŁ GILZOWY — St. Kamiński i A. Woźniak

Warszawa, Rymarska 12.

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską



„CERKIEW NA KOŁOŻY”

JULIA KOWALSKA

Akwafora, 26×31. Cena 7 zł.



„ALMA MATER”

MICHAŁ SIEWRUK

Miedzioryt, 18×25. Cena 9 zł.



„KAZIUK”

WALENTY ROMANOWICZ

Miedzioryt, 14×19. Cena 7 zł.



„STARA CERKIEWKA NA HUCULSCZYŹNIE”

OLGA ŻUKOWSKA

Drzeworyt, 30×22. Cena 6 zł.



„SPRZEDAWCY KRÓLIKÓW”

HANNA MILEWSKA

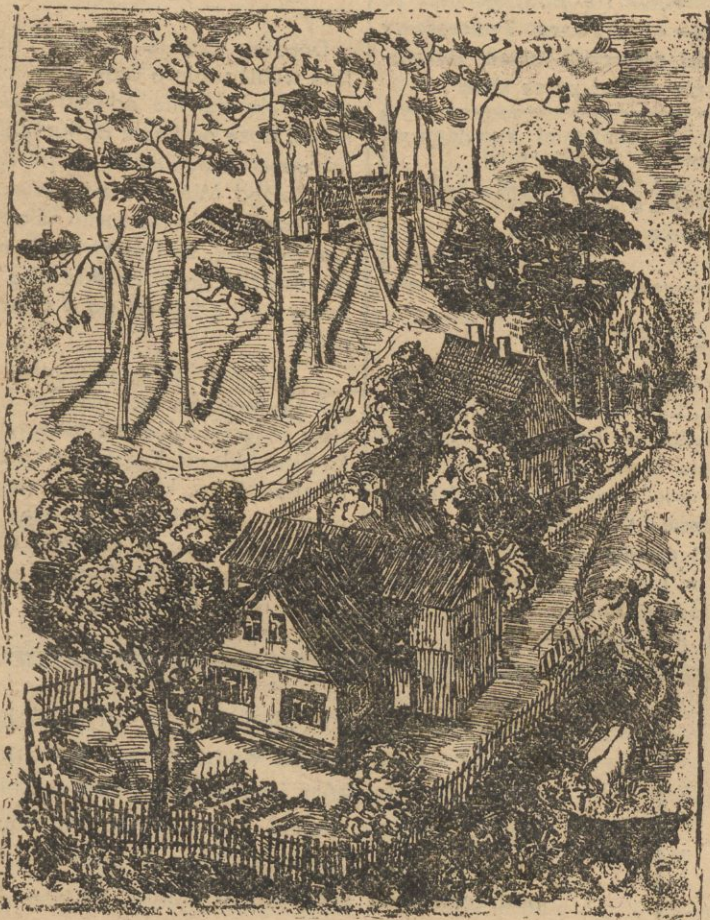
Drzeworyt, 21×28. Cena 6 zł.



„OSTATNI STRAGAN”

PLACYDA SIEDLECKA

Drzeworyt, 20×25. Cena 6 zł.



„DOMKI NA ANTOKOLU”

HANNA MILEWSKA

Akwafora, 21×27. Cena 7 zł.



„ULICA KONARSKIEGO”

OLGA ŻUKOWSKA

Drzeworyt barwny, 21×22. Cena 7 zł.

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwafora itp. ze względu na możliwość odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedynczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, otwieramy wielkanocną subskrypcję na obrazy młodych grafików wileńskich.

Reprodukowane obok w zmniejszeniu obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego” (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa od 3 bm. do 14 bm.

Oryginały grafik wystawione są w oknie „Orbis” w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni będziemy ogłaszać wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji piśma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przelać 50 gr.



„LATO”

MICHAŁ SIEWRUK

Drzeworyt, 11×19. Cena 5 zł.

Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego”
Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła

Należność w kwocie zł gr zobowiązuję się uiścić

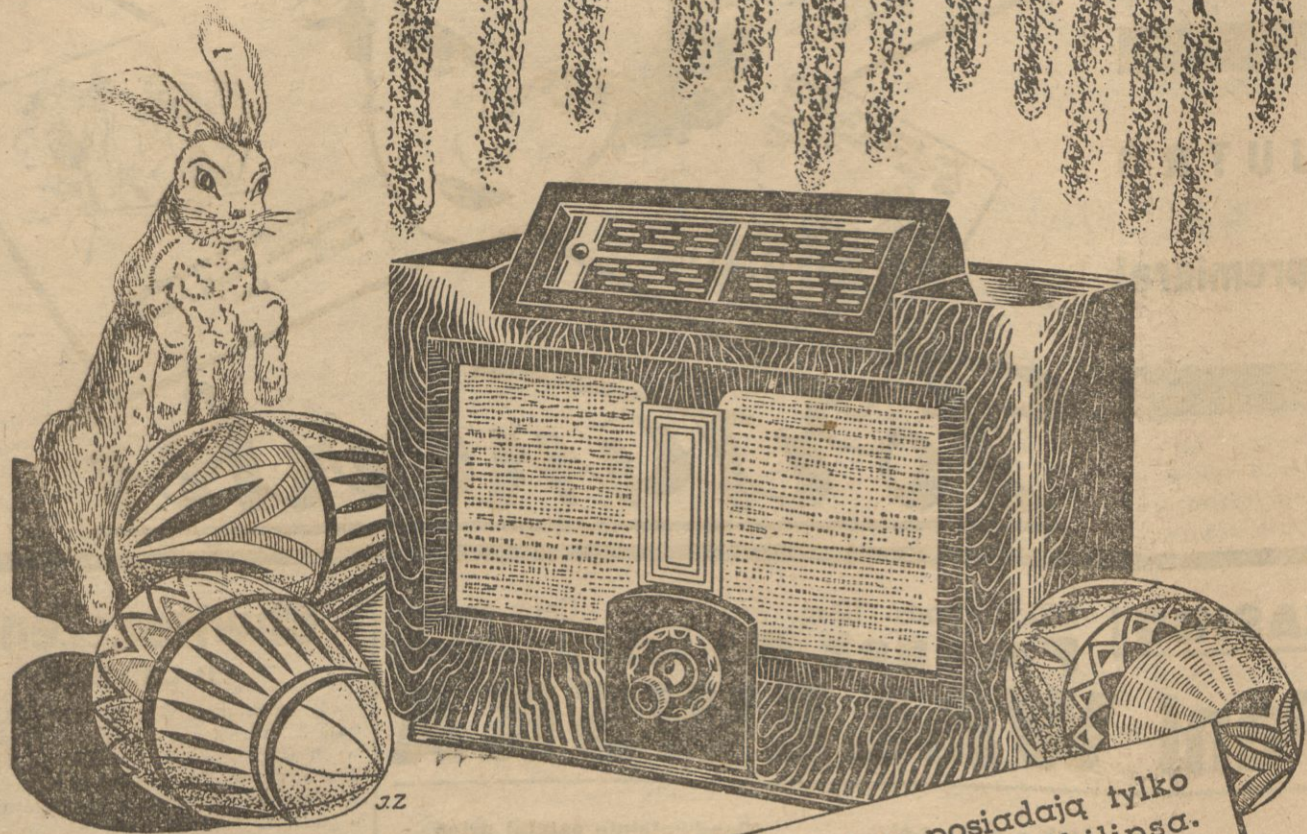
przy odbiorze

Imię i nazwisko

Dokładny adres



Święta Wielkanocne



Monaster posiadają tylko radioodbiorniki Philipsa. Dzięki temu rewelacyjnemu udoskonaleniu, skomplikowana obsługa stała się łatwą i prostą.

PHILIPS Super 7-38 z Monasterem

Wszystkie bowiem autoryzowane punkty sprzedaży Philipsa przy kupnie odbiornika 7-38 przyjmują na poczet należności stare odbiorniki wszystkich marek, rozkładając reszta należności na dogodny raty.

Likwidacja

niektórych powiatowych urzędów rozjemczych

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego ulega likwidacji szereg Pow. Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Żeby jednak nie pozbawić rolników, zamieszkujących powiaty, w których urzędy rozjemcze zostają zlikwidowane, możności dalszego porządkowania swego za dłużeń, na obszar powiatów rozszerzona zostaje działalność czynnych jeszcze urzędów rozjemczych z sąsiednich powiatów.

Likwidacja urzędów rozjemczych będzie przeprowadzona w sposób podany w poniższym zestawieniu:

- 1) Likwiduje się Powiatowy Urząd Rozjemczy w Brasławiu na terenie pow. brasławskiego, że działać będzie Powiatowy Urząd Rozjemczy w Święcianach,
- 2) w Osmianie — działać będzie w Wilnie,
- 3) w Wilejce — działać będzie w Młodziecznie,
- 4) w Słonimiu — działać będzie w Baranowiczach,
- 5) w Wołozynie — działać będzie w Lidzie.

Ponadto należy przypomnieć, że z dn. 1 października 1937 roku zlikwidowane zostały Pow. Urzędy Rozjemcz w Postawach i Szczuczynie Nowogródzkim, z tym, że na obszar pow. postawskiego działa obecnie Pow. Urząd Rozjemczy w Głębokiem, zaś na obszar pow. szczuczynskiego — pow. Urząd Rozjemczy w Lidzie.

W związku z powyższym, poczynając do dnia 1 kwietnia r. b. rolnicy zamieszkujący powiat, w którym urząd rozjemczy został zlikwidowany — winni zwracać się w sprawie uporządkowania zadłużenia do powiatowego urzędu rozjemczego, mieszczącego się w sąsiednim powiecie, a właściwego dla nich według wyżej podanego zestawienia.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Kurjer Sportowy

Zwycięstwo Lendzina i Untona

W Białymstoku rozpoczęły się wczoraj eliminacyjne zawody bokserskie o mistrzostwo Polski z udziałem pięciorga: Warszawy, Białegostoku i Wilna.

W pierwszym dniu zawodów wyniki następujące:
Rundstein pokonał Lewina przez KO w 3 rundzie.

Lendzin wygrał wysoko na punkty z Komudą (Warsz.). Komuda w 3 rundzie trzy razy był na deskach.

Nowicki wszedł do finału r. o. Górecki pokonał Możdżyńskiego. Kulesza przegrał na punkty z Czorkiem.

Piotrowicz zakwalifikował się w tej wadze r. o. do finału. Kowalski pokonał Rudnickiego a Woźniakiewicz wygrał r. o.

Talko poddał się w pierwszej rundzie z Kuśmirem, który w finale spotka się z Janczakiem.

Unton wygrał w 3 rundzie K. O. z Wawrzyniakiem, a Ożarek do finału zakwalifikował się r. o.

Polksza przegrał z Łuką, który w finale walczyć będzie z Fraubbaumem.

Blum i Doroba walczą dzisiaj bez pośrednio w finale.

Wilnianie pierwszego dnia odnieśli szereg sukcesów przez zwycięstwo Lendzina i Untona.

Sędziował w ringu Czernik z Łodzi. Punkty obliczał Urbaniak z Poznania. Publiczności pełna sala. Dziś finały.

Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Jedność” w Lidzie

z odpow. udziałami.
PROWADZI: 8 sklepów spożywczych, sklep manufaktury i galanterii, gotowych ubrań, sklep skór i gotowego obuwia, piekarnię mechaniczną i ciastkarnię. Sklepy spożywcze zaopatrzone są we wszystkie święteczne towary i artykuły. 1) gotowe ubrania i płaszcze na sezon letni, materiały włókiennicze, ubraniowe, bielizniane, pościelowe, oraz galanteria. — Sprzedaż w sklepie: Rynek 2, tel. 81; 2) wykwinne obuwie damskie, męskie, szkolne, skóry i dodatki szwskie. — Sprzedaż ul. Suwalska 52; 3) materiały budowlane, cement, wapno, papa dachowa, gwoździe itp. — Sprzedaż: ul. Piaski 19.
Biuro Spółdzielni — Lidz, ul. Mackiewiczowa Nr 14, tel. 143.

Jędrzychowski zwolniony za kaucją

Wczoraj został zwolniony z więzienia za kaucją w kwocie 2 tysięcy złotych mgr. praw Stefan Jędrzychowski, skazany w swoim czasie na 4 lata więzienia za działalność polityczną w piśmie, zmierzającą do zmiany ustroju państwa. Zwolnienie nastąpiło na skutek usilnych starań obrony, która prosiła swoją motywowała tym, że mgr. Jędrzychowski cierpi na serce. Kaucję złożył wuj Jędrzychowskiego.

Ofiary

Związek Strzelecki w Głębokiem z 3 na P. O. N. jako pozostałość z kosztów organizacyjnych manifestacji z dnia 18 marca r. b. z racji incydentu na granicy polsko-litewskiej.



KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM w dniu 3 bm.:

Pochmurno i dżdżysto z przejaśnieniami mi w południowej części kraju.

Temperatura dniem do 15 st na południu i do 10 st na północy kraju.

DYŻURY AUTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); Augustowski (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Pakz (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10); Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA.

— Rekolacje Wielkopostne dla młodych i młodzieńców we wtorek, 5 kwietnia o godzinie 7 wieczorem, rozpoczyna się rekolacja dla młodych i młodzieńców w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczcu. Nauki rekolacyjne będą głoszone o godzinie 7 wieczorem w dniach do niedzieli.

Spowiedź w sobotę. Zakończenie rekolacji w niedzielę 10 kwietnia o godzinie 8 rano Komunia generalna.

— Msze św. reprezentacji b. żołnierzy W. F. na Wschodzie. Walny Zjazd Reprezentacji b. Żołnierzy Wojsk Polskich na Wschodzie uchwały, żeby jeden raz miesięcznie w niedzielę odprawiana była Msza św. dla członków reprezentacji.

Pierwsze takie nabożeństwo będzie odprawione w niedzielę 3 kwietnia r. b. o godz. 10 w kościele św. Jerzego (plac Orzeszkowej) przez kapelana Reprezentacji ks. prof. Waleriana Meysztowicza.

Zarząd Okr. Wil. Reprezentacji przypomina o powyższym i prosi członków Związku o punktualne przybycie na nabożeństwo z rodzinami.

— Rekolacje dla lekarzy pod kier. ks. prof. d-ra W. Uomanowicza rozpoczynają się dnia 5 kwietnia (wtorek) o godz. 7.30 wieczorem w Domu Sodalicyjnym — ul. Zamkowa 8, piętro II. Zakończenie nastąpi dnia 10 kwietnia o godz. 9 rano.

Karty wstępu można otrzymać w księgarni K. Rutskiego (ul. Wileńska 38) oraz przy wejściu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie właścicieli nieruchomości na dzierżawionych gruntach odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 przy ul. Mickiewicza 11 (lokal Zw. Rzemieślników Chrześcijań). Referat wygłosi pos. Władysław Kamiński o uchwałonej przez Sejm noweli do ustawy o wykupie gruntów.

RÓŻNE.

— 2 Zbiorowa Wystawa Obrazów Michała Rouby. Dzisiaj w niedzielę 3 kwietnia jest ostatni dzień wystawy obrazów M. Rouby. Wystawa otwarta jest od godz. 10 do 17. Obrazy zakupione będą wydane w tymże dniu od 17 do 18 i w poniedziałek 4 bm. od 10 do 12.

— Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiółek podaje do wiadomości, że dorocznym zwyczajem w Niedzielę Palmową dnia 10 kwietnia r. b. w cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza Nr 22) o godz. 12 w pol. zorganizowane zostanie Powitanie Wiosny.

W programie loteria z kwitujących doniczkowych roślin, jako inauguracja propagandy zdobniczo-kwiatowej w oknach i balkonach m. Wilna.

— Koło Matematyczno-Fizyczne i Astrofizyczne Śtud. USB (Zamkowa 11), ułatwia uzyskanie fachowych korepetytorów. Specjalność matematyka i fizyka. Dyżury w środy i piątki 13—14.

— Cafe „Prater”. Dziś od 12—2 poranek muzyczny, od 5.30 do 8 five-o'clock z występami artystycznymi.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Popołudniówka! — Dziś, w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4.15 — doskoła komedia współczesna E. Bourdeffa pt. „Ostatnia nowość” z występem Stanisława Daczyńskiego. Ceny propagandowe.

— Trzy ostatnie pożegnalne występy Mieczysława Węgrzyna w komedii „Wielka miłość”. Dziś, w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 8.15 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień znakomitej komedii współczesnej Fr. Molnara pt. „Wielka miłość” z C. Niedźwiecką i M. Węgrzynem w rolach głównych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dzisiejsza popołudniówka. — Dziś o godz. 4 m. 15 grane będzie widowisko romantyczne Frimla w sześciu obrazach „Król włóczędów” z K. Dembowskim w roli tytułowej. Ceny niższe.

— Dziś o godz. 8.15 „Król włóczędów” widowisko romantyczne, k'óre doznało na premierze wprost entuzjastycznego przyjęcia.

— Teatr dla dzieci. Od tygodnia odbywają się próby baśni scenicznej Ewy Szelburg-Zarębiny „Za siedmioma górami”.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 3 kwietnia 1938 r.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik por. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka roln. 8.30 Informacje dla Ziemi Pln. Wschodnich. 8.40 Muzyka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. 10.30 Giuseppe Verdi: „Traviata” — opera w 4 aktach. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symf. 13.00 „Wspomnienie o śp. Michale Brensztejn” — wygłosi Kazimierz Leczycki. 13.10 Fragment „Wyrabnego chodnika” G. Morcinka. 13.30 Melo die Kujaw i Pomorza 14.45 Aud. dla wsi 15.45 Aud. życzeń dla dzieci. 16.05 Muzyka. 16.25 „Amer—ponury cień Sahary” — opowieść mówiona. 16.40—16.45 Przerwa. 16.45 Transmisja z Belgradu zakończenia międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia. 17.15 Ludowe pieśni orawskie. 17.40 Podwieczorek przy mi krofonie. 18.30 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19.35 „Młoda wieś staje do ape lu” — wieczór świetlicowy. 20.30 na poniedziałek. 20.35 wyl.

we. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 „Ta-joj” — wesola audycja. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.20 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Koncert życzeń.

Nowinki radiowe

Co słyszeć w radiofonii i telewizji zagranicznej?

Niedawna powódź w Kalifornii wykażała ponownie wyższość radia w stosunku do wszelkich innych środków porozumiewawczych. Podczas kiedy wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne były przerwane, jedynie radio utrzymało kontakt ze światem. Dzięki temu kolumny ratownicze wyratowały znacznie większą ilość osób.

Wobec olbrzymiego wzrostu stacyj na dawczych niedawna międzynarodowa konferencja w Kairze miała wielki kłopot, jak usunąć tzw. tłok w eterze. Podajemy tu kilka cyfr. Obecnie na całym świecie istnieje 55 milionów odbiorników radiowych. Liczba ta zwiększa się co roku o 6 milionów. W r. 1926 było w Europie 120 stacyj nadawczych. W roku 1938 jest ich już 350.

Jak widzimy rodzina radiowa nie jest tak bardzo mała.

W Berlinie zostało utworzone stowarzyszenie, celem zaopatrzenia 53 tysięcy gmin niemieckich w głośniki i urządzenia radiowe. W ten sposób każde rozporządzenie podatkowe, czy inne może bezpośrednio dojść do wiadomości mieszkańców.

Warto by zbadać ile gmin u nas posiada odbiorniki. Przykład wart naśladowania.

Pomiędzy Anglią i Niemcami odbywa się rywalizacja w eterze. Chodzi o ilość radiostuchaczy. W lutym r. b. ilość radiostuchaczy niemieckich wzrosła o 132.449, angielskich zaś o 25.247. Ogólna ilość abonentów radia wynosi w Niemczech około 9 i pół miliona, w Anglii około 8 i pół miliona. W stosunku do liczby ludności (75 mil. w Rzeszy i 47 w Anglii) bogata Anglia ma znacznie lepszy stan radiofonizacji.

Włochy prowadzą ostry atak przeciwko drożyznie lamp amerykańskich, które podrażają sprzęt radiowy. Prasa włoska domaga się tanich lamp i tanich dostępnych dla wszystkich aparatów radiowych.

Dnia 15 ub. m. publiczność holenderska mogła oglądać pierwsze programy telewizyjne. Na przeszkodzie do prywatnego odbioru stoją jeszcze wysokie ceny aparatów odbiorczych.

Życzymy publiczności polskiej rychłego odbioru... i tanich aparatów.

NOWOOTWARTY
Skład artykułów fotograficznych
Leonarda Siemaszki
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 6-33
(obok Borkowskiego)
Nowoczesne laboratorium dla Pp. Amatorów oraz wykonuje prace amatorskie szybko i akuratanie.
Fachowa obsługa.

Każda elegancka Pani przed światłami nabędzie kapeluszy z f-my „Leonia”
Wilno, Wileńska 42
(dom Oficera Polskiego)
Ceny dostępne

WINA W. OSMOŁOWSKI, Wilno

mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe
Poleca się mieszkankę jagodową — do nabycia wszędzie

„EKONOMIA“

firma chrześcijańska
Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97.

Poleca na nadchodzące święta duży wybór: win, wódek, koniaków, rumów oraz towarów kolonialno-spożywczych. Świeżo otrzymano: migdały, rodzynki, wanilię, drożdże, wafle i t. p. Zamówienia listowne lub telefoniczne skuteczniamy natychmiast w paczkach żywnościowych pocztą lub przez specjalnego posłańca.

Czy byłeś na piętrze?

Poznańskim Domu Galanterii

Baranowicze, Szeptyckiego 31, I p., tel. 248

Idź, obejrzyj bogato zaopatrzonej skład! Dużo nowości wiosennych!
Obsługa rzetelna. Ceny stałe.

Nowootwarty, chrześcijański, największy w Baranowiczach

Poznański Dom Manufaktury

ul. Szeptyckiego 54 (w podwórzu) vis-a-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza
Poleca na sezon wiosenny w bogatym wyborze:

Jedwabie i materiały damskie na bluzeczki, suknie, kostiumy i płaszczki oraz materiały na ubrania męskie.

Proszę Szanowną Klientelę o odwiedzenie mego sklepu i przekonanie się o jakości materiałów i cenach.

Z poważaniem Kazimierz Twardowski

Swój do swego!

Nowootwarty chrześcijański

Swój do swego!

SKLEP BŁAWATÓW

Marka Walkowskiego — Baranowicze, ul. Szosowa 50
(vis-a-vis bloku oficerskiego)

POLECA:

Materiały damskie na płaszczki, komplety, kostiumy i sukienki.
Materiały męskie na mundury, płaszczki i peleryny.
Materiały męskie na ubrania, płaszczki i spodnie.
Materiały na bieliznę i pościel: płótna, białe, kolorowe, ręczniki, zasłony do okien i t. p. Obrusy białe i kolorowe we wszystkich rozmiarach.
Koldry watowe, puchowe i ln.
Upierzejmie proszę Szanowną Klientelę o zwiedzenie mego sklepu bez obowiązku kupna.
Z poważaniem Marek Walkowski

Teatr-Rewia QUI-PRO-QUO (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)

Ostatni dzień programu.

Dzisiaj wielka rewia w 2 części. 18 obrazach i część „Wszystko dla gości” z udziałem całego zespołu artystycznego oraz nowozaażowanego MARIO MALWANO II cz. Rewia Polskich Liliputów w nowym programie, skecze, tańce, monologi, piosenki, recytacje itd. Balkon 25 gr. I i II 54 gr. Początek 6.45 i 9.30. Bilety honorowe bezwzględnie nie ważne

HELIOS Atrakcja sezonu. Król aktorów, aktor królów

Errol Flynn i Jean Blondell w najnowszej kreacji

Bohater naszych czasów

Nadprogram: Atrakcje i aktualności Początek o g. 4

Wspaniałe arcydzieło osnute na tle słynnej powieści Stevensona

Droga w nieznane

Film całkowicie w kolorach naturalnych. Czar wysp mór południowych.
Następny program w kinie „HELIOS“

Chrześcijańskie kino

SWIATOWID Marta EGGERTH i Jan KIERURA

stwarzają niezapomniane kreacje w filmie

„ CZAR CYGANERII ”

Najczarowniejsze melodie. Przepych wystawy. Tempo. Początki seansów 5-7-9, w niedzielę od g. 1-ej

Dzisiaj początek seansów o godz. 2-ej

Kino MARS Rewelacyjny film francuski produkcji 1938 roku

Kombatanci (Wyspa wdów)

Role główne: Marcelle Chantal—Pierre Renoir. — Wspaniały kolorowy nadprogram

OGNISKO Polska komedia filmowa

KSIĄŻĄTKO

W rolach głównych: Kubińska, Bodo, Fertner, Niemirzanka, Sielański i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Ogłoszenie

Okręgowe Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Baranowiczach ogłasza KONKURS na stanowisko 2 instruktorów rejonowych w pow. baranowickim. Oferty nadsyłać O. T. O. i K. R. w Baranowiczach, ul. Nowogródzka Nr 4.
(—) T. KULAKOWSKI v-prezes

„Arnold Fibiger“

niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9. Dostawca Polskiego Radia, Konserwator, Staków Morskich i Wytwórni Filmowych Przedstawiciel N. KREMER, Wilno, ul. Niemiecka 19

BETTE DAVIS

HUMPHREY BOGART

PAW

JUTRO

premiera!

Fortancerki

CASINO DZIŚ o godz. 12-ej. Ceny niższe

Pani WALEWSKA

PAN LUDZIE ZAULKA

Dzisiaj w-g słyn. arcydzieła Maksyma Gorkiego pt. „NA DNIĘ”
W rol. gl.: Jean Gabin i Włodzimierz Sokolow. PIĘKNY NADPROGRAM

CASINO Pani Walewska

Kolosalny sukces!
W rol. gl.: GRETA GARBO — CHARLES BOYER. Uprasza się o przybycie na początki punkt: 2-4-6-8-10.15. Bilety hon. i ulgi nie ważne do odwołania. Ceny podwyższone
UWAGA! „Wiadomości Literackie” nr 15 do nabycia w kasie k'na

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłucne
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-11 i od 3-8.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

M. Feigenberg

UROLOG
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4-7.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne
Wileńska 7, tel. 10 67. Przyjmuje od godz. 9-12 i 5-8 wiecz.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-11 i 5-8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Handel i Przemysł

Sklep obuwia W. LITWINOWICZ Wilno, ul. Zamkowa Nr 24 poleca eleganckie obuwie męskie, damskie i dziecięce po najniższych cenach.

Nauka i Wychowanie

PRZYGOTOWUJĘ Stud. i Stud. z I i II roku prawa do wszystkich egzaminów w ciągu dwóch miesięcy, a do trzech w ciągu jednego mies. na dogodnych warunkach.

Metoda: a) wspólne uczenie się ze szczególnym uwzględnieniem wymogów egzaminu cyfrowych 6-8 godz. dziennie albo b) kierownictwo studiami 1-2 godz. dziennie albo c) system mieszany. Czteroletnia praktyka. Sze reg pomyślnych wyników. Adres: W. Pohularka 17-16, tel. 27-80 „w sprawie ogłoszenia”.

SAMOU CZKI „ARGUS” angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewnią najszersze postępy. — Prospekty wysłał Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

LITEWSKIEGO nauczam. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Student” albo zgłaszać się przy ul. W. Stefanki 33-5 a.

LOKALE

POKÓJ z wygodami (umeblowany) do wynajęcia — ul. Zamkowa 26 m. 3.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Stara 33 m. 2-5.

DUŻY LOKAL do wynajęcia, na fabrykę, wędzarnię, masarnię lub na przedsiębiorstwo skanalizowane, składa się z dużej sali i kilku pokoi. Ul. Nikodema Nr 6 w pobliżu placu Ostrobramskiego. Dowiedzieć się u dozrycy domu.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane, oraz duży salon — na biuro. Ul. Wileńska Nr 48-3. Informacje w godz. 1-2.

LOKALU HANDLOWEGO nie dużego poszukuje w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod W. L.

Kupno i sprzedaż

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazjone wysokiej klasy na dogodnych warunkach spłaty sprzedaje N. KREMER ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

OKAZYJNIE sprzedaje się ciężarówkę 3 1/2 — 4-tonową marki „Brockway” po kapitalnym remoncie. Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza Nr 23 „Esbrock-Motor”, tel. 18-06.

FORTEPIAN mały, z powodu wyjazdu sprzedam za 300 zł. Krakowska 30 m. 2.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 r. o post. egz. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 11 kwietnia 1938 r. o godz. 12 na rynku w Postawach, celem uregulowania zaległej należności Antoniego Szabuniewicza na rzecz Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji następującego inwentarza żywego:

17 sztuk nierogacizny, 17 krów i 20 owiec w ogólnej cenie szacunkowej zł 2.990.
Zajęty inwentarz można oglądać w dniu 11 kwietnia 1938 r. do godz. 12 na rynku w Postawach.

(—) J. Grodzicki
Naczelnik Urzędu

ZARYBEK karpia szlachetnego lustrzenia do wysprzedania. Początek i folw. Koleśniki, gm. Ejszyski, pow. Lida.

OKAZYJNIE wyprzedają różne starożytnie meble (mahoni, brzoza) kredens, Mickiewicza 29 m. 11, w godz. 9-15.

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazjony sklep galanterijny. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

PRACA

KONKURENCYJNY Dom Wysyłkowy kos, manufaktury i galanterii, poszukuje agentów chrześcijan do sprzedaży po wsiach. Łódź, skrytka 338.

PANIENKA z dobrej rodziny, umiejąca czytać i znająca dobrze język francuski przyjmie posadę jako baba do dzieci lub pokojowej. Wiadomość tel. 25-13.

SZUKAM POSADY biurowej. Ukończyłam Szkołę Handlową, kurs krawiecki, kurs pisanie na maszynie i Szkołę Malarską. Oferty pod „Słazaczka” Baranowicze, ul. Sadowa Nr 52.

SIOSTRA - PIELEGIANIKA przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaże. Poważne referencje. Mostowa 18 m. 18, wejście z podwórza koło bramy.

KRAWIEC przyjmuje zamówienia na wykonanie płaszczy i kostiumów — ul. Dziśnieńska 8 (wejście frontowe) tamże potrzebny jest krawiec damski.

FURMAN—WOZNIKA z dobrymi świadectwami poszukuje pracy od 1 kwietnia. Wilno, Graniczna 38.

RÓŻNE

ZGINAŁ PIES BOKSER złoty, nazywa się „Dżon”. Adres: Góra Bouffałowa 19 m. 5, tel. 19-25. Odprowadzić za wynagrodzeniem.

EGZEME, liszaje, krosty, plamy, piegi, zmarszczki usuwa bezwzględnie „Krem regeneracyjny”. Magister Grabowski, Warszawa, Al. 3 Maja 2. Ządać: składy apteczne. Tuba zł 3 — 1.50.

OGRÓD OWOCOWY, warzywny oddam w dzierżawę — ul. Subocz 41.

SKOMPLIKOWANE sprawy naukowe zagraniczne. Poważne ułatwienia. Doktoryzacja. Uczelnia korespondencyjna (dyplomy) itd. Informacje: Roman Frenkel, Warszawa, ul. Zielna Nr 4.

RESTAURACJA z wyszynkiem „pod 9-ka” Tatarska 9. Śniadanie, obiady, kolacje i różne zakąski. Pierwszorządny kucharz — kuchnia smaczna i tania. Przyjmuje się zamówienia zbiorowe. GABINETY — SZACHY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centra: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górnianka 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułńska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stolin, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

